

Wyd. A Łódź, czwartek, 27 stycznia 1977 roku
Rok XXXIII nr 21 (8606) Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Narada aktywu partyjno-gospodarczego

- Rozwój produkcji rynkowej ○ Poprawa jakości towarów ○ Usprawnienie zaopatrzenia ludności

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA odbyła się 26 bm. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie narada aktywu partyjno-gospodarczego nt. wzbogacania asortymentu towarów rynkowych w świetle uchwały V Plenum KC PZPR. Zapoczątkowała ona cykl narad problemowych poświęconych węzłowym zagadnieniom rozwoju naszej gospodarki.

W czasie obrad przedyskutowano sprawy dotyczące rozwoju produkcji rynkowej, poprawy jakości towarów i usprawnienia zaopatrzenia ludności w 1977 r. W naradzie uczestniczyło ok. 450 działaczy partyjnych i gospodarczych z całego kraju: dyrektorzy zjednoczeń przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych, I sekretarze komitetów zakładowych PZPR, dyrektorzy dużych zakładów pracy produkujących głównie na rynek.

Na naradzie przybyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Edward Babiuch, Józef Kępa, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Jan Szydłak, Kazimierz Barcikowski, Jerzy Łukasiewicz, Alojzy Karkoszka oraz wicepremierzy: Longin Cegielski, Tadeusz Pyka i Kazimierz Secomski.

Obecni byli członkowie naczelnych władz ZSL i członkowie kierownictwa CK SD.

W naradzie wzięli udział przedstawiciele kierownictwa resortów, sekretarze KW PZPR, wicewojewodowie zajmujący się problematyką rynku wewnętrznego. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił minister handlu wewnętrznego i usług — Adam Kowalik.

Mówca przedstawił najważniejsze kierunki działania handlu w dziedzinie umocnienia równowagi pieniężno-rynkowej. Podkreślił, że ustalone w uchwale V Plenum KC, a skonkretyzowane w formie planu na br. i dalsze lata, założenia dotyczące dostaw towarów na rynek tworzą lepsze niż w poprzednim 5-leciu warunki zrównoważenia planowanego funduszu nabywczego ludności. W tej sytuacji

wysiłek powinien być skierowany na zapewnienie równowagi asortymentowej w poszczególnych grupach towarów. Opracowany obecnie program dodatkowej rozbudowy rynkowego potencjału produkcyjnego ułatwi realizację tego zadania.

A. Kowalik poruszył następnie zagadnienia wykorzystania rezerw w handlu i usprawnień organizacyjnych. Wskazał m. in. na potrzebę podjęcia przez zjednoczenia przemysłowe takich działań, by dokuczliwe braki drobnych artykułów codziennego użytku zostały jeszcze w tym roku odczuwalnie złagodzone.

Mówiąc dalej o sprawach związanych z racjonalnym gospodarowaniem posiadanymi zasobami mięsa minister stwierdził, że w br. zamierza się zwiększyć wartość produkcji garmażeryjnej o ponad 30 proc. Zamierza się również osiągnąć wyraźną poprawę w dostawach ryb morskich na rynek.

Wiele uwagi poświęcił mówca zagadnieniom współpracy handlu z przemysłem podkreślając, że musi się ona w coraz większym stopniu opierać na zasadzie partnerstwa i wspólnej odpowiedzialności za poziom zaopatrzenia rynku w określone towary.

Musimy — stwierdził mówca — stworzyć system sukcesywnego i systematycznego likwidowania deficytów towarowych na rynku i bezwzględnie przestrzegać norm jakościowych towarów. Zdecydowanie wymagać będziemy od kierownictwa przedsiębiorstw handlowych, a także od przemysłu zerwania z liberalizmem w tej dziedzinie (Dalszy ciąg na str. 2)

Przekazanie pierwszych sal Zamku Królewskiego



Wczoraj po południu przekazane zostały społeczeństwu pierwsze historyczne sale w Zamku Królewskim w Warszawie. Są wśród nich najtrudniejsze do odtworzenia, o bogatym wystroju Sala Stanisławowska, ciąg Komnat Jagiellońskich, Kaplica Królewska.

W odbudowanej Sali Audyencyjnej zebrał się Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku, który podsunął 6 lat żmudnych prac nad odbudową bryły budynku — i rekonstrukcją zabytkowych wnętrz. Będzie ich na zamku ponad 100, a dzisiaj przekazano 36.

Cały zamek wraz z pomieszczeniami reprezentacyjnymi i gospodarczymi oddany będzie w połowie 1978 roku.

N/z: fragmenty sali audiencyjnej Zamku Królewskiego. CAF — SZYPERKO — telefon

EDWARD GIEREK HONOROWYM GOŚCIEM NA UROCZYSTOŚCIACH ŚWIĘTA NARODOWEGO INDII Spotkanie z kierownictwem KPI

Trzeci dzień oficjalnej wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Indiach przypadł w dniu święta narodowego Indii — rocznicy proklamowania republiki. E. Gierek był w tym dniu honorowym gościem na uroczystościach w Delhi i wraz z prezydentem Indii Fakhruddinem Alim Ahmedem i premierem Indrą Gandhi obejrzał barwną defiladę, która była żywą ilustracją osiągnięć gospodarczych i społecznych Indii w trzydziestym roku niepodległości.

W tym samym dniu I sekretarz KC PZPR wziął udział w tradycyjnym przyjęciu wydanym przez prezydenta Indii z okazji święta w ogrodach Rasztrapati Bhawan (pałacu prezydenckiego). Spotkał się też z członkami kierownictwa Komunistycznej Partii Indii, a także udzielił wywiadu telewizji i radiu indyjskiemu.

W środę rano I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przybył na trybunę prezydencką przy Rajpath (drodze królewskiej). U wejścia na trybunę powitała go stożkowa gwardia z polski premier Indira Gandhi. E. Gierek i pani Gandhi zajęli miejsca na trybunie honorowej.

O godz. 10 rozpoczęła się defilada. Po zakończeniu defilady, która trwała przeszło dwie godziny, Edward Gierek wrócił samochodem do pałacu prezydenckiego. Na trasie przejazdu zegnali go serdecznie tłumy mieszkańców Delhi. Po południu I sekretarz KC PZPR

udzielił wywiadu radiu i telewizji indyjskiej.

Późnym popołudniem Edward Gierek uczestniczył w tradycyjnym przyjęciu z okazji święta republiki, wydanym przez prezydenta Fakhruddina Alego Ahmeda w ogrodach Rasztrapati Bhawan. Zebrał się tam członkowie najwyższych władz państwowych, członkowie parlamentu, reprezentanci indyjskiego świata kultury i nauki. Na przyjęciu Edward Gierek był honorowym gościem Indii.

Z kolei I sekretarz KC PZPR spotkał się w swej rezydencji z kierownictwem Komunistycznej Partii Indii. Na spotkanie przybyli przewodniczący KPI, Shripad Amrit Dange, sekretarz generalny partii, Rajeshwara Rao, sekretarz Komitetu Krajowego KPI — Yogendra Sharma, Bhupesh Gupta i N. K. Krishnan oraz inni członkowie Centralnego Komitetu Wykonawczego (Biura Politycznego) partii. Ze strony polskiej w spotkaniu uczestniczyli sekretarz KC PZPR, Ryszard Frelek, minister spraw zagranicznych, Emil Wojtaszek, przewodniczący Komitetu do spraw Radia i Telewizji Maciej Szepeński, ambasador PRL w Indiach, Jan Czajla, zastępca kierownika Kancelarii Sekretariatu KC PZPR, Jerzy Wójcik, zastępca kierownika Wydziału Pras, Radia i Telewizji KC PZPR, Wiesław Iczuk i kierownik sektora w Wydziale Zagranicznym KC PZPR, Henryk Sobieski.

W dłuższej przyjacielskiej rozmowie I sekretarz KC PZPR poinformował indyjskich towarzyszy o przebiegu i rezultatach swojej wizyty w Republice Indii, wyrażając przy tym głębokie z niej zadowolenie. W toku spotkania poruszono również niektóre problemy umacniania ideowej jedności i międzynarodowej solidarności całego międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego.

Poruszono także niektóre sprawy międzynarodowe, a zwłaszcza zagadnienia współpracy w sferach socjalizmu i postępu w rozwijaniu i pogłębianiu procesu odprężenia.

Wyrażono obopólne zadowolenie z dotychczasowego rozwoju kontaktów i współpracy między PZPR a KPI i postanowiono dalej je zacieśniać.

my umacniania ideowej jedności i międzynarodowej solidarności całego międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego. Poruszono także niektóre sprawy międzynarodowe, a zwłaszcza zagadnienia współpracy w sferach socjalizmu i postępu w rozwijaniu i pogłębianiu procesu odprężenia.

Wyrażono obopólne zadowolenie z dotychczasowego rozwoju kontaktów i współpracy między PZPR a KPI i postanowiono dalej je zacieśniać.

CO DZIEŃ NIESTE

W 27 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.24, zaszło zaś o godz. 16.14.

Imieniny obchodzą Jan, Przybysław.

Dziśmy synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Temperatura od plus 3 do plus 5 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane pld-zach. Ciśnienie o godz. 19 — 733,6 mm.

Ważniejsze rocznice

- 1891 — Ur. Ilija Erenburg, pisarz radziecki.
- 1945 — Wyzwolenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.
- 1962 — Zm. prof. T. Marchlewski, biolog-genetyk.

Tako sobie myśl

Zawsze możesz poznać, czy jesteś na właściwej drodze: sprawdź, czy prowadzi ona w górę.

Uśmiechnij się



— Pani robi postępy! Coraz ładniej pani pada!

GUS O WYNIKACH 1976 R.

Omówienie komunikatu

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o rozwoju gospodarki narodowej i o wykonaniu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w 1976 r. W omówieniu komunikatu GUS wszystkie wskaźniki dotyczące ubiegłego roku porównywane są z danymi za 1975 r.

ROZWÓJ SPOŁECZEŃSTWA KRAJU

Ludność Polski w końcu 1976 r. osiągnęła 34,5 mln osób, tj. wzrosła o 340 tys. Rok 1976 przyniósł najwyższą od 15 lat liczbę urodzeń żywych — prawie 670 tys.

Przeciętne zatrudnienie (bez uczniów) w gospodarce społecznie-nej kształtowało się na poziomie 11,7 mln osób i zwiększyło się o 0,9 proc. Przeciętna płaca nominalna netto w gospodarce społecznie-nej przypadająca na 1 zatrudnionego wzrosła do 3.963 zł, tj. o 8,5 proc., płaca realna — o 3,8 proc.

Wypłaty emerytur i rent zwiększyły się o 16,6 proc.; na ten wzrost wpłynęła realizacja kolejnego etapu wieloletniego programu podwyżek emerytur i rent oraz wzrost wysokości rent nowo przyznanych przy zmniejszeniu się liczby rent najniższych. Podwyżką objęto 1,7 mln emerytów i rencistów, czyli prawie połowę ogólnej ich liczby.

W uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym dla ludności nie-rolniczej przekazano 197,5 tys. mieszkań (wzrost o 3,9 proc.).

Nastąpiło dalsze upowszechnienie oświaty i szkolnictwa wyższego. Z placówek wychowania przedszkolnego korzystało ponad 1 mln dzieci (wzrost o 6,3 proc.), wychowaniem przedszkolnym objęto 87,9 proc. dzieci w wieku 6 lat. Około 95 proc. absolwentów szkół podstawowych dla niepracujących z roku szkolnego 1975/76 kontynuuje naukę. Studia wyższe rozpoczęło 113,8 tys. studentów, ukończyło je 52,3 tys. absolwentów.

Liczba łóżek w szpitalach ogólnych w końcu 1976 r. wynosiła 194,1 tys., tj. była wyższa o 5,7 tys.

HANDEL WEWNĘTRZNY I USŁUGI DLA LUDNOŚCI

Sprzedż detaliczna towarów przez jednostki gospodarki uspołecznionej zwiększyła się o 13,2 proc., w tym sprzedaż towarów dla ludności — o 14,5 proc.

Dostawy mięsa i przetworów mięsnych wzrosły o 8,5 proc. mimo zmniejszenia się skupu żywa rzeźnego o 6,4 proc. Było to możliwe m. in. w wyniku ograniczenia eksportu przy równoczesnym spro-

wadzeniu z zagranicy 42 tys. ton mięsa. Większe były także dostawy wielu artykułów przemysłowych. Mimo to nie zaspokojono w pełni popytu na szereg artykułów żywnościowych i wyrobów trwałego użytku.

PRZEMYSŁ

Produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego wzrosła o 10,7 proc., przekraczając zadania planu o ok. 60 mld zł. Produkcja wyrobów rynkowych i eksportowych wzrastała przy tym szybciej niż produkcja wyrobów na inne cele.

Liczba wyrobów oznaczonych znakiem jakości „Q” i „I” wzrosła z 15,9 tys. do 17,3 tys. Wartość produkcji wyrobów nowych i zmodyfikowanych wzrosła o ok. 19 proc.

Przeciętne zatrudnienie w przemyśle uspołecznionym wynosiło 4.743,9 tys. osób i wzrosło o 0,5 proc., wobec 1,4 proc. założonego w planie. Przyrost produkcji uzyskany został w 95,3 proc. dzięki zwiększonej wydajności pracy. Przeciętna płaca miesięczna netto w przemyśle wzrosła do 4.223 zł.

ROLNICTWO

Szacuje się, że wartość rolniczej produkcji globalnej zmniejszyła się o 0,8 proc.

Niekorzystne warunki klimatyczne w okresie wiosny spowodowały obniżenie plonów buraków cukrowych. Produkcja cukru zmniejszyła się o 6 proc. na skutek niedoboru opadów w okresie wiosennym, zmniejszyły się też zasoby pasz dla bydła.

W porównaniu z końcem 1975 r. pogłowie trzody chlewnej w całym rolnictwie zmniejszyło się o 22,5 proc., a pogłowie bydła — o 6 proc. Skup żywa rzeźnego zmalał w ub. roku o 6,4 proc. Wzrost natomiast o 8,9 proc. skup mleka.

W 1976 r. 40 tys. rolników otrzymało renty za przekazane państwu gospodarstwa. W wyniku zagospodarowywania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi wzrósł obszar gospodarstw uspołecznionych. W końcu 1976 r. w posiadaniu gospodarki uspołecznionej znajdowało się 29 proc. ogółu użytków rolnych.

Rolnictwo otrzymało 44 tys. ciągników; ich liczba w końcu ub. r. wynosiła ok. 420 tys. Pod zbiory w 1976 r. zużyto o 6,1 proc. więcej nawozów sztucznych niż pod zbiory w 1975 r. Na inwestycje w rolnictwie przeznaczono ok. 89 mld zł.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Tylko 5 polskich kutrów z prawem połowów na wodach EWG

W Brukseli toczyły się intensywne obrady stałych przedstawicieli dziewięciu krajów EWG nad szczegółami zezwoleń i limitów połowowych w 200-milowej strefie rybołówczej EWG, jakie organizacja ta zamierza narzucić Związkowi Radzieckiemu, Polsce i NRD. Jak pisze agencja France Presse, propozycje przedstawione przez komisję przewidują drastyczne zmniejszenie zarówno limitów połowowych, jak też liczby kutrów z krajów nie należących do EWG, które będą mogły prowadzić operacje w strefie połowowej „dziewiątki”. Propozycje przewidują m. in., że w strefie tej będzie mogło się równocześnie znajdować jedynie 11 kutrów rybackich ZSRR, 5 jednostek polskich i 5 NRD. Stali przedstawiciele EWG mają uzgodnić wszystkie szczegóły, dotyczące praw połowowych krajów trzecich i przedstawić je do zatwierdzenia na posiedzeniu Rady Ministrów.

Atak halnego w Beskidach

Tegoroczna styczniowa aura płała niespodzianki, 26 bm. nastąpił w Beskidach kolejny atak ciepłego wiatru halnego połączony z ulewnym deszczem. W dolinach znikły resztki śniegu; wybitnie pogorszyły się warunki narciarskie wysoko w górach. Gwałtowne podmuchy halnego zerwały łańcuch telegraficzny ze schroniskami na Wielkiej Raczy. Przeglądki Żywcańskim i na Leskowej.

Akt oskarżenia przeciwko sprawcom katastrofy kolejowej w Juliance

26 bm. Prokuratura Wojewódzka w Częstochowie skierowała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia w sprawie katastrofy kolejowej, która wydarzyła się 3 listopada 1976 r. w Juliancu (woj. częstochowski). W wyniku katastrofy 25 osób poniosło śmierć a 120 zostało rannych.

Akt oskarżenia zarzuca maszyniście pociągu pociągów relacji Lublin — Wrocław Wiesławowi K., że pozwolił on prowadzenie pociągu będącemu w stanie nietrzeźwym młodszemu maszyniście, Adamowi K., a następnie zasnął. W wyniku niekontrolowanej jazdy pociąg zatrzymał się samoczynnie na wzniesieniu, a następnie stacjonując w odwrotnym kierunku najechał na stojący w Juliancu pociąg pociągów relacji Kraków — Gdynia.

W stosunku do Adama K., akt oskarżenia zawiera zarzut prowadzenia pociągu w stanie nietrzeźwym, zaś w stosunku do Mariana E., dyspozytora lokomotywni PKP w Dęblinie — dopuszczenia Wiesława K. — wbrew obowiązującym przepisom — do pełnienia służby bez wymaganej przerwy na wypoczynek.

Podstawowym celem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju było, jest i będzie podniesienie jakości życia narodu

Problemy rynku wewnętrznego, jego zaopatrzenia w różnorodność towarów i usług, odpowiadającą swą ilością i jakością wyższemu poziomowi dochodów społeczeństwa, jego potrzeb konsumpcyjnych i stopy życiowej, objęte zostały priorytetem przez V Plenum KC partii.

Wynika to z faktu, że podstawowym celem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju był od 1971 roku, jest i będzie wzrost stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi, dalsze podnoszenie jakości warunków życia narodu.

Zadania związane z produkcją na rynek wewnętrzny znajdują mocny wyraz w planach na rok 1977 i całe obecne pięcioletnie. Plany te muszą być wykonane w całej rozciągłości pod względem asortymentu, ilości i jakości dostaw, zgodnie z ustalonymi terminami, a więc w rytmie wykluczającym spóźnienia, poślizgi, rozmijanie się z sezonowymi potrzebami odbiorców.

Ich realizacja musi być ściśle kontrolowana przez ministrów i wojewodów, a wnioski z tej kontroli wyciągane zarówno w formie upowszechniania dobrych doświadczeń, jak i rugowania zaniedbań, zarówno poprzez pomoc, wyróżnienia i sachejy, jak i przez sankcje ekonomiczne oraz konieczne zmiany kadrowe. W całej gospodarce musi obowiązywać zasada krytycznej kontroli wykonania zadań. Tym bardziej dotyczy to zaopatrzenia rynku — dziedzin, w której w wielu przypadkach gromadziły się poważne problemy do rozwiązania. Wiemy — stwierdził dalej premier — że globalna równowaga rynkowa wtedy tylko staje się równowagą rzeczywistą, jeśli tworzy się ona jako suma równowagi osiągniętej na poziomie wielu odcinków asortymentowych. Lista brakujących towarów znana jest w resortach i województwach. W każdym z nich musi być podjęty dodatkowy wysiłek, konkretyzujący odpowiedź na zgłoszone zapotrzebowania handlu wewnętrznego.

Bardzo ważne jest również zadanie całkowitego wyeliminowania braku czy deficytu wielu towarów tworzących grupę 1001 drobiazów. Są to braki dokuczliwe, czestokroć zaciemniające obraz wielkich osiągnięć. Rzutując one na opinie o gospodarce, a niczym innym niż zaniedbaniami wyjaśnić ich nie sposób. Opracowana przez resort handlu wewnętrzny i przekazana resortom gospodarczym lista braków tego rodzaju stanowi zobowiązanie do szybkiego zli-

Skrót wystąpienia P. Jaroszewicza

kwidowania problemu. Społeczeństwo rozumie, że nieurodzajne lata w rolnictwie doprowadziły do spadku produkcji mięsa, sytuacja na tym odcinku jest trudna. Ale dlaczego brak haczyków do wbięcia w ścianę, zwykłych szklanek, prostych garnków — to jest trudno zrozumieć. Powiem otwarcie, że inne będą warunki do szerszej rozmowy ze społeczeństwem na temat takich zakłóceń na rynku, na likwidację których trzeba jeszcze cierpliwie poczekać, jeśli usunięte będą braki, których nikt i niczym wyjaśnić nie jest w stanie. Każdy resort, każde województwo, cała nasza spółdzielczość musi ustalić produkcję, którą podejmie, aby przyczynić się do przekreślenia listy nie usatysfakcjonowanych braków.

Trzeba w tym miejscu w krytyczny sposób ustosunkować się do sprawy niedopuszczalnego poniesienia produkcji dla rynku w wielu zakładach przemysłu terenowego z chwilą przekazania ich przemysłowi kluczowemu. Reforma ta miała na celu polepszenie technologicznych, materiałowych i kadrowych warunków działania tych zakładów. Kto sądzi, że zmniejszenie np. produkcji kafil do pieców dla gospodarstw chińskich na produkcję materiałów potrzebnych w hutnictwie, dobrze przysłuży się gospodarce, ten całkowicie się pomylił. Trudno nie powiedzieć w tym miejscu o błędnym zrozumieniu intencji decyzji rządowej przez wielu wojewodów, kierowników i aparaty niektórych resortów. Pilne zadanie resortów i wojewodów polega na tym, aby zakłady należące dawniej do przemysłu terenowego powróciły do pracy dla potrzeb rynku i produkcję tę zwiększyły dzięki wykorzystaniu nowych możliwości, jakie tworzy przynależność do przemysłu kluczowego.

Centralnym problemem walki o umocnienie równowagi rynkowej, o zwiększenie podaży tego, co społeczeństwo pragnie kupić i co rzeczywiste zasypka jego potrzeby, jest zapewnienie odpowiedniej jakości produkcji rynkowej, wyeliminowanie z niej zarówno wyrobów niskiej jakości, jak i wyrobów pozornie przydatnych a w rzeczywistości nie znajdujących adresu w żadnej grupie społecznej.

Szybkie i wydane podniesienie

jakości produkcji wielu wyrobów może w odczuwalny sposób przyczynić się do ograniczenia, a nawet wyeliminowania braków ilościowych. Dlatego w dążeniu do wzbogacenia zaopatrzenia rynku zadaniem to uważamy za najważniejsze i odpowiednio do tego będziemy na wszystkich szczeblach rozliczać jego wykonanie. Wzrosnąć musi rola wewnętrznej kontroli produkcji, zobowiązanej zajmować stanowczą postawę wobec stwierdzonych braków i uchybień.

Przypisujemy też aktywną rolę w kontrolowaniu jakości dostaw resortowi handlu wewnętrznego, jego pionom i organizmom, aktywność partyjnego i społecznego oraz ogółowi pracowników handlu.

Od jesieni ub. roku, kiedy Biuro Polityczne partii, naczelne władze SD i rząd postawiły w nowy sposób problem rozwoju usług, a Sejm rozpatrzył i przyjął w tej sprawie postanowienia, stanęła ona w centrum uwagi zainteresowanych ogniw centralnych i władz wojewódzkich — mówił dalej premier. — Obserwujemy już pierwsze tego efekty. Polepszył się klimat wokół działalności usługowej i rzemieślniczej, notuje się pierwsze symptomy powrotu do działalności rzemieślniczej czy podejmowania jej przez chętnych do wypełniania tej ważnej roli społeczno-gospodarczej. Wojewodowie czynią znacznie więcej, aby polepszyć lokalowe, materiałowe i finansowe warunki działalności usługowej i rzemieślniczej oraz zasilili ją napływem nowych pracowników. Ale też obserwujemy, że jest to proces jeszcze nierównomierny, że w różnych województwach różna jest „temperatura” zainteresowania tą działalnością, ważną przecież powszechnie w każdym regionie i województwie, zarówno w miastach, jak i na wsi.

W kalendarzu pracy działaczy centralnych i wojewodów musi znaleźć się czas na bezpośrednie wizyty placówek usługowych i bezpośrednie kontakty z ich aktywnymi, z samorządami rzemieślniczymi. Muszą rozwinąć się formy wyróżniania najlepszych placówek usługowych i rzemieślników. Wykonanie każdego punktu programu rządowego musi być stale kontrolowane.

Wszystkie problemy poruszone na dzisiejszej naradzie powinny być także przystosowane do potrzeb i zadań rynku wiejskiego.

W pracy nad poprawą stanu rynku wiejskiego, polepszeniem zaopatrzenia wsi w różnorodnie towarów i usług, podnoszeniem poziomu obsługi różnorodnych potrzeb rolników zbiegają się dwa najważniejsze priorytety obecnego działania: priorytet, jakim otaczamy problemy rynku, i priorytet, jakim otaczamy rolnictwo i całą gospodarkę żywnościową. Wynika z tego jasno, że na rynku wiejskim, w produkcji, handlu i usługach dotyczących wsi i rolnictwa, nie ma kwestii mało ważnych ani obojętnych.

W handlu wiejskim pracuje wiele ofiarnych i wysoko kwalifikowanych kadr, ale są również jednostki zdemoralizowane, biurokraci, ludzie, którzy gdzie indziej nie zdali egzaminu, a tacy powinni odejść. Na pierwszej linii potrzeba ludzi ideaowych i rzetelnych, pracujących i pomysłowych, rozumiejących całą swą odpowiedzialność za dobro rolnictwa i rolników, równoznaczne z dobrem państwa i gospodarki, klasy robotniczej i całego narodu.

W toku narady nastąpiła pozytywna, konfrontacja braków i niedociągnięć przemysłu w produkcji szeregu artykułów rynkowych oraz słabości handlu w rozeznaniu potrzeb rynku i bieżącego oddziaływania handlu na asortymentowy profil produkcji wielu przedsiębiorstw. Jestem przekonany — stwierdził premier — iż z nauk tej konfrontacji obie strony, zarówno producenci, jak i handlowcy wyciągną wszystkie wnioski

przyspieszając usuwanie istniejących braków.

Chodzi o rozwłazanie podstawowego zadania, jakim jest wykorzystanie wszelkich możliwości poprawy zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe. Znaną są problemy, które musieliśmy rozwiązywać w drugiej połowie 1976 roku. Dzięki wzmocnionemu wysiłkowi przemysłu rolno-spożywczego, wydawnemu zwiększeniu importu oraz intensywnej pracy handlu spożywczego osiągnęliśmy pełne zaopatrzenie rynku w tzw. towary masowe, jak kasza, maki, ryż itp. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby zaopatrzenie rynku w towary tego rodzaju odpowiadało stale wielkości zapotrzebowania.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie w mięso i przetwory, na VI Plenum KC w sposób otwarty i pełny przedstawione zostały perspektywy skupu żywa i produkcji mięsa w bieżącym roku. Dążeniem naszym jest możliwe ograniczenie negatywnych skutków zmniejszenia skupu żywa. W tym celu planujemy dalszy import poważnych ilości mięsa i tuszów zwierzęcych.

Wielkie obowiązki nakładamy na przemysł rolno-spożywczy, spółdzielczość spożywców i władze terenowe. Chodzi o to, aby z posiadanej surowca mięsnej otrzymać jak najwięcej produktów odpowiadających potrzebom konsumentów. Znaczące rezerwy tkwią w niepełnym zagospodarowaniu podrobów i innych składników surowca mięsnego. Do rozwinięcia i pogłębienia przetwórstwa spożywczego wykorzystać trzeba zakłady przemysłu kluczowego, zakłady spółdzielcze, a także rozwinąć rzemiosło spożywcze. Nowe zasady rozdzielnicza stwarzają wiadomym wojewódzkiem możliwości lepszego wykorzystania przydziałów mięsa. Postępy na tym polu traktować się będzie jako ważne kryterium oceny, inicjatywy i skuteczności działania władz terenowych.

Zalecamy, aby wojewodowie i odpowiednie organizacje gospodarcze bardziej energicznie podjęły równocześnie realizację programu wzbogacenia rynku żywnościowego, wykorzystując wszelkie źródła lokalne. Chodzi między innymi o zwiększenie dostaw ryb słodkowodnych. Nie będzie przesadą w stwierdzeniu, że perspektywa zasadniczej poprawy zależy tutaj wyłącznie od inicjatywy i aktywności władz terenowych.

Narada — kontynuował premier — ma dwóch głównych adresatów: produkcję i handel i trzeba podkreślić, iż niezależnie od różnego rodzaju kłopotów w produkcji towarów rynkowych, zakłóceń na poszczególnych odcinkach rynku, części odczuwanych przez społeczeństwo niedomagań i braków wiąże się z nie wykorzystaniem jeszcze rezerwami handlu, z tymi nawykami i biernym stosunkiem do problemów zaopatrzenia ludności.

Handel pracuje lepiej, niż przed laty. Ma do tego lepsze warunki i w znacznej mierze potrafi je wykorzystywać. Przeważająca część pracowników handlu, tak na pierwszej linii, jak i na zapleczu, dobrze wypełnia obowiązki. Ale w świadomości społecznej nie bez przyczyn utrzymuje się jeszcze obraz zlej i opryskliwej obsługi, kiepskiej informacji, nieuzasadnionych przerw w pracy, widocznych gołym okiem niedociągnięć organizacyjnych.

Nie wolno też tracić z oczu marginesu zjawisk spekulacyjnych, obławów sprzedawania spod łady, wzajemnych usług pracowników mających dostęp do towarów deficytowych, przepływu niektórych towarów do pokątnych handlarzy. Aby położyć kres tym szkodliwym zjawiskom, potrzebna wzmocniona kontrola państwowej i społecznej, żywej reakcji aparatu ścisłego, a przede wszystkim aktywnej postawy kolektywów pracowniczych ze swymi organizacjami partyjnymi na czele.

Mówiąc o zadaniach handlu, mówimy zarazem o obowiązku wspierania jego rozwoju, zaspokajania jego potrzeb, ułatwiania warunków jego pracy przez całą gospodarkę — przez producentów surowców, materiałów, maszyn i urządzeń do produkcji rynkowej, przez wykonawców inwestycji w sferze handlu i usług, przez tych, którzy w posiadaniu placówek handlowych i usługowych w odpowiednim urzędowaniu i maszyn, przez służby transportowe, od których zależy szybkie rozprawianie po kraju rosnącego strumienia towarów.

W rozwiązywaniu problemów rynkowych konieczna jest skuteczna pomoc wszystkich organizacji gospodarczych, partyjna inspiracja i kontrola, sygnalizowanie zagadnień wymagających nowych, lepszych rozwiązań, stały wysiłek organizatorski i ideowo-wychowawczy skupiony wokół centralnych problemów równowagi rynkowej, zwiększanie podaży towarów i usług, lepsza obsługa potrzeb społecznych. Zagadnienia, o których mówił na naradzie, dotyczą zadań bezpośrednio związanych z poprawą kontynuacji polityki dla ludzi i przez ludzi, z pełnym rzeczywistym zamianą obecnego pięcioletnia i całej dekady lat przyspieszonego rozwoju ojczyzny.

Z PLENUM ŁRZZ

Dorównać programowi

Wczoraj odbyło się pierwsze w tym roku plenarne posiedzenie Łódzkiej Rady Związków Zawodowych, poświęcone głównie omówieniu zadań ruchu związkowego w realizacji planu rozwoju społeczno-gospodarczego woj. łódzkiego w 1977 r.

W obradach uczestniczyli również przewodniczący rad zakładowych największych zakładów pracy łódzkiego województwa łódzkiego, a także przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych oraz organizacji młodzieżowych.

Zarówno w zagajeniu obrad przewodniczącej ŁRZZ, Anny Mroczkowskiej, referacie wiceprzewodniczącej Janusza Wierkowskiego, jak i w dyskusji, podkreślono konieczność skoncentrowania uwagi wszystkich organizacji związkowych na rzecz pełnej realizacji ambitnego, ale też bardzo trudnego do wykonania tegorocznego planu rozwoju społeczno-gospodarczego naszego województwa. Wskazano m. in. na konieczność zwiększenia produkcji rynkowej i na eksport, poprawy

jakości i nowoczesności wyrobów, umacniania dyscypliny pracy. Podkreślono również konieczność zwiększenia udziału związków zawodowych w planowaniu i kontroli realizacji programu poprawy warunków pracy i socjalnych założeń pracowników oraz podnoszenia poziomu pracy ideowo-wychowawczej.

Zadania te — jak głosi uchwała podjęta na zakończenie plenum ŁRZZ — aktywny związkowy woj. łódzkiego miejskiego poprzez wzmocnioną pracę będzie starał się w pełni zrealizować.

Przed rozpoczęciem obrad w sali oddanych niedawno do użytku Zakładów „Vera” uczestnicy plenum zwiedzili hale produkcyjne i zaplecze socjalne tych zakładów.

Uzupełniający „zastrzyk” nowości

Raz na młodzieżowo

Sensacji nie było, choć zorganizowany wczoraj w gmachu Zjednoczenia Działaczy pokaz kolekcji młodzieżowej na sezon wiosna-lato 77 zebrał sporo braw i entuzjastyczne „recenzje” zebranych. Fodobało się wszystko: wdzianka, tuniki, bluzki, szorty, sukienki i różnego typu bluzki Królowska bawłowa i anilana, bardzo dobre wzornictwo, modny krój i fason — prosta linia, podwyższona lub obniżona talia, łódzkawe dekolt, wreszcie piękna, pastelowa kolorystyka (tęgie, oranż, beż, jasny błękit, zielen). Najnowszym wymaganiem mody również stało się zadocik. Modele ozdabiało dużo „smaczków”: kontrastowych plis, lamówek, marszczeń, a przede wszystkim kapturów i wiązań.

Prezencję: Zakłady Przemysłu Działawskiego: „Fala”, „Sigma”, „Sira”, „Polo”, „Watra”, „Silvana”, a nawet młody „Cotex” stanęli zatem na wysokości zadania, oferując handlowcom w sumie 900 tys. prawdziwych „cacek”.

Pokaz poprzedził kontraktacja (cała zaś impreza miała na celu uzupełnienie nowościami wcześniejszych propozycji giełdowych) — nie więc dziwnego, że przedstawiciele zakładów popatrywali na handlowców: kupią, czy nie? Ci ostatni zaś zapewniali, że kupią „na plan”, ale nie wszystko.

Oferta „Fali” (Gdańsk), czy „Sigmataxu” (Piotrków Tryb.) nie budziła wątpliwości handlowców. Wiadomo, są to producenci znani i wypróbowani. Problem w tym

tylko, że 30 tys. wyrobów gdańskiego wytwórcy, to przysłówowa kropka w morzu potrzeb.

Co innego „Cotex” — argumentowali handlowcy — ten raczkujący dopiero zakład wystawił do kontraktacji 320 tys. wyrobów kotonowych jedynie w trzech wzorach. Zapowiadają się więc zbyt długie serie jednego typu wyrobu (ale, jakie to wyroby! — oponowały potencjalne klientki). Co innego „Polo” z kolekcją sukienek całodziennych z bardzo cienkiej anilany, które nie przypadły handlowcom do gustu.

Ostateczne wyniki kontraktacji poznamy m. in. w łódzkim „Juwentusie” i firmowym sklepie dzwaniarstwa przy ul. Piotrkowskiej. Terminy dostaw prezentowanych wczoraj wyrobów przewidziane są na drugą połowę maja br. Jeśli zaś ich produkcyjne serie nie będą odbiegać od pierwowzorów — nie wróżę im długiego pobytu na sklepowych półkach. (a. t.)

Kronika wypadków

A Godz. 11.40, ul. Piotrkowska 236. Zbyt późnie ruszył z przystanku motorniczy tramwaju linii „2”, skutkiem czego upadła na jezdnię wysiadająca przednim pomostem 74-letnia Eugenia J. Ze zsiadaniem kości udowej przewieziono ją do Szpitala im. Jonschera.

A Godz. 14.45. Skrzyżowanie ul. ul. Kasprzaka i Drebnowskiej. Nieprawidłowo skręcał kierujący „Nysa” 5892 IO Henryk F. i spowodował zderzenie z „Karussem”. Straty około 30 tys. zł.

A Godz. 17.15 w Aleksandrowie na skrzyżowaniu ul. ul. 22 Lipca i Szczyliwej. Spłoszył się koń ciągnący wóz i spowodował zderzenie z ciężarówką „Praga”. Lekkich obrażeń doznał woźnica.

A Godz. 19. ul. Promińskiego przy ul. Milionowej. Wpadł pod „Wartburga” nieprawidłowo przechodzący jezdnię, nieatrzyby Leszek M. Doznał on złamania obu nóg, wstrząśnienia mózgu i przebywa w Szpitalu im. Jonschera. (m)

GUS o wynikach 1976 r.

(Dokończenie ze str. 1)

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Nakłady inwestycyjne brutto w gospodarce uspołecznionej — wyżyse o 3,5 proc. — koncentrowano na obiektach kontynuowanych. Równocześnie w strukturze nakładów nastąpiło zwiększenie udziału środków przeznaczonych na zakup maszyn i urządzeń przy zmniejszeniu udziału nakładów na roboty budowlano-montażowe. Oddano szereg obiektów szczególnie ważnych dla rozwoju kraju. Uruchomiono także nowe zakłady w celu zwiększenia produkcji rynkowej i dalszego rozwoju rolnictwa.

Łącznie z 92 obiektów inwestycyjnych szczególnie ważnych dla gospodarki — 81 oddano do eksploatacji.

TRANSPORT I ŁACENOŚĆ

Uspołeczniona przedsiębiorstwa transportowe przewiozły 1473 mln ton ładunków — o 7,9 proc. więcej niż w 1975 r. Ogólna długość zelektryfikowanych linii kolejowych normalnotorowych wzrosła o 397 km. Do 1567 tys. tj. o 100,3 tys. zwiększyła się liczba abonentów telefonizowanych.

HANDEL ZAGRANICZNY

Wartość eksportu wzrosła o 7,5 proc., a importu — o 10,8 proc. Szczególnie szybko zwiększyły się obroty ze Związkiem Radzieckim, nastąpił także znaczny wzrost wymiany z pozostałymi krajami RWPG.

W imporcie znacznie zwiększył się m. in. udział ropy naftowej oraz artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

DOCHÓD NARODOWY

Tempo wzrostu dochodu narodowego wskazuje na utrzymywanie się wysokiej dynamiki rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. W 1976 r. dochód narodowy wzrósł o ok. 7,5 proc.

Narada aktywu partyjno-gospodarczego

(Dokończenie ze str. 1)

dzinie. Stąd decyzja o maksymalnym zastrzeżeniu kontroli jakości w handlu.

Minister omówił także problemy związane z unowocześnieniem pracy handlu i zasadniczą poprawą sprawności jego działania.

Dalszej poprawy wymaga także struktura zatrudnienia w handlu. Mówca zwrócił uwagę na potrzebę bardziej intensywnego działania władz terenowych w kierunku wykorzystania lokalnych źródeł produkcji żywności i towarów na rynek oraz przyspieszenia rozwoju deficytowych usług.

Minister zwrócił się do Instancji partyjnych i władz terenowych o pomoc w realizacji planów oddawania do użytku podstawowej sieci handlowej i usługowej przez inwestorów budownictwa mieszkaniowego. Wyraził przy tym zaniepokojenie, że w 1976 r. plan w tej dziedzinie nie został w pełni wykonany.

no szeroki wachlarz zagadnień dotyczących maksymalnego zwiększenia produkcji rynkowej oraz zacieśnienia współpracy między przemysłem i handlem, koncentrowano się zwłaszcza na tym, co trzeba zrobić dla terminowej i pełnej realizacji tegorocznych planów. Wskazywano na znaczenie każdej inicjatywy mającej na celu lepsze zaopatrzenie rynku.

W tym kontekście akcentowano m. in. zamierzenia przemysłu lekkiego, który zapewni w br. ponad 11-procentowy wzrost produkcji rynkowej oraz przemysłu maszynowego, który w I kwartale br. ma np. dostarczyć blisko dwukrotnie więcej — niż w analogicznym okresie ub. r. — pralek automatycznych, o 5 tys. więcej radioodbiorników i o tyleż więcej wirówek do soków.

Analizując wielkość tegorocznych dostaw, przypomniano na naradzie również o dokuczliwych niedoborach wielu drobnych arty-

kulów. Stwierdzono, że wraz z przejęciem zakładów przemysłu terenowego przez przemysł kluczowy bądź spółdzielczy, znaczną część tych przedsiębiorstw zaniedbała bądź ograniczyła produkcję drobnych artykułów m. in. z grupy „1001 drobiazów”. Dążyć należy do maksymalnego wykorzystania wszystkich źródeł wzrostu produkcji rynkowej.

Poprawa funkcjonowania handlu i usług — to kolejne zagadnienie, na którym koncentrowali uwagę uczestnicy dyskusji. Sieć handlowa jest jeszcze niedostateczna, za mało mamy dużych nowoczesnych placówek, poprawy wymaga również praca hurtowni i transportu. Są dobre przykłady operatywnej pracy przedsiębiorstw handlowych.

Na zakończenie narady zabrał głos prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. (Skrót wystąpienia P. Jaroszewicza podajemy obok).

Kartki z dziejów PPR

Polska Partia Robotnicza ma w łódzkim okręgu prze-mysłowym piękną kartę. Jej działacze z bronią w ręku uczestniczyli w walce z okupantem hitlerowskim, podejmowali akcje sabotażowe w fabrykach, cierpieli w obozach koncentracyjnych. Kiedy przyszła wolność stanęli w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej.

W jednym z numerów naszej gazety zamieściliśmy fragmenty okupacyjnych wspomnień działaczy PPR. Dziś także fragmentarycznie przedstawiamy ich udział w zabezpieczeniu mienia narodowego w pierwszych dniach po wyzwoleniu, odbudowie zniszczonego przemysłu, zasiedlaniu Ziemi Zachodnich i Północnych, w przeprowadzaniu reformy rolnej na wsi.

W Zgierzu

Świt przyniósł przedziwną ciszę. Nie było już okupanta, ale i nie było wojsk radzieckich. Człowiek goniony faszystów, odwoły jęszcze nie nadciągnęły. Trzeba działać, szybko działać!

Antoni Ruszkowski, Władysław Tomasz i Stanisław Osinski wyszli na puste ulice i skierowali się w stronę dworca kolejowego. Na rampie leżały porzucone karabiny. Decyzja była krótka: z bronią do miasta.

Nasza trójka zajęła magistrat i biura prezydium policji. Wszędzie wałaly się stopy papierów, helmy, pasy, powywracane stoły. Przyszli do magistratu: Konarski, Bujala, Frączak. Dano im broń, zajmowali pozostałe urzędy. Karabiny w rękach znanych w Zgierzu robotników robiły wrażenie. Zgłaszało się do magistratu coraz więcej osób, brali na plecy karabiny i szli zabezpieczyć fabryki, sklepy, magazyny. To był załazek Milicji Obywatelskiej.

19 stycznia zwołano ogólne zebranie robotniczego aktywu. Przyszli na nie starzy komuniści. Nie wygłaszano referatów, nie dyskutowano długo. Cel był jasny: należy zorganizować władzę robotniczą w mieście, stworzyć aparat porządkowy. Na zebraniu tym dokonano wyboru komendanta milicji robotniczej. Został nim Jan Fus.

W każdej fabryce był ktoś, komu można było ufać i wierzyć. Towarzysz z KPP, pracy konspiracyjnej, z lewicy PPS, działacz związków klasowych. Ludzie ci dobierali spośród robotników ochronę fabryki, zabezpieczali maszyny przed rozkradzeniem, aurowiec w magazynach. Inni mieli to samo zadanie na mieście — zabezpieczyć ponemieckie sklepy i sklepy.

Następna czynność aktywu robotniczego był wybór pierwszego, jawnego komitetu miejskiego PPR.

Robotnicy wracają do fabryk

Kiedy w byłej fabryce Geyera (obec-

nie ZPB im. F. Dzierżyńskiego) oszkło- no okna i z kanałów powyciągano pa- sy transmisyjne, trzeba było zorganizować węgiel. Zadanie to powierzono mnie i memu koleźce — Henrykowi Kisielowi. Byli z tym ogromne kłopoty. Po- jechaliśmy na Śląsk do naszych braci górników. Pierwszy transport, który os- obicie konwojowaliśmy, liczył 10 wago- nów. Górniczy w zamian za to otrzyma- li drelichy i koce z pierwszej produkcji zakładu.

Jan Muszyński — ZPB im. F. Dzierżyńskiego

Robotnicy Ozorkowa od pierwszego dnia po wyzwoleniu przystąpili do za- bezpieczenia tego, co pozostało. Z in- cjątywy bardziej doświadczonych towa- rzyszów powołano komisje spisowe, po- stawiały rady. narodowe.

Dziedzic fabryczny straszny swym zniszczeniem. Wszędzie stopy gruzów i blachy. Niemcy wywieźli wszystkie ma- szyny z przedziału i krosna z tkalni.

W jednej z sal byłej tkalni grupa ro- botników sortuje części do krosien, inni usuwają rdzę z warsztatów. Kilka kro- sień przywieziono nawet tramwajami z Łodzi. Cóż to jednak znaczy dla ozor- kowskiego kolosa.

A. Capf

Kronika pierwszych dni w Łodzi

23 stycznia 1945 r. — pierwsza narada członków PPR w dawnym pałacu Poz- nańskich.

24 stycznia 1945 r. — ukazał się pier- wszy numer gazety „Wolna Łódź”. Na- stępnego dnia ruszają pierwsze tramwa-

pańskiej ziemi. Jeszcze grubą powłoką śniegu pokryta była ziemia, kiedy wy- ruszyły brygady parcelacyjne.

W niespełna miesiąc rozparcelowano 767 majątków obszarowych w łącznej ilości 122 tys. 228 ha pomiędzy 37.658 ro- dzin chłopskich i robotniczych”.

Z referatu I. Legi-Sowińskiego na II konferencji PPR woj. łódzkiego.

Wiosna w Łodzi

MARZEC 1945 r. W ramach Robotni- czej Akcji Mieszkańcовой przyznano mie- szkania 5.278 robotnikom. Związki zawo- dowe podejmują akcje czasowe: Okre- gowa Rada Związków Zawodowych u- zyskała 1500 pokoi w okolicach Łodzi. Po raz pierwszy w dziejach miast 102

Pierwszy dzień wolności

Szybko udało się jednak uruchomić tylko zakłady mniejsze lub te, które do ostatniej chwili pracowały na potrzeby armii niemieckiej.

Była to przysiółkowa kropla w mo- rzu potrzeb. Pałacą i nie cierpiącą zwło- ki sprawą pozostawało nadal zatrud- nienie około 4 tys. robotników.

To właśnie nie dawało nam spać. Nad trudnym problemem lamaliśmy sobie głowę na spotkaniu aktywu partyjnego Ozorkowa.

Po skończonej naradzie udaliśmy się na teren zakładów przez 140 lat roz- brzmiewających rytmicznym stukotem wrzeczono — się wówczas całkowicie zde- wastowanych.

W zakładzie słychać czyjeś głosy. To milicja zakładowa. Są również towarzy- sze z rady zakładowej — Wacław Kac- kowski, Stefan Baranowski, Jan Abram- czyk i wielu innych.

Je, w trzy dni później zaczyna pracować gazownia.

11 lutego 1945 r. — Teatr Wojska Pol- skiego wystawia po raz pierwszy „Rad- cę pana radcy” Bałuckiego. Tego same- go dnia nastąpiło otwarcie pierwszej szkoły średniej — Gimnazjum Miejskie- go przy ul. Sienkiewicza 46. Zaczynają kursować dwie pary pociągów z Łodzi do Kozłuszek.

28 lutego 1945 r. — 200 mierniczych wy- ruszyło z Łodzi na teren województwa, aby pomóc w przeprowadzaniu reformy rolnej.

Michalina Tatarówna-Majkowska

Tak dzielono ziemię

„Zastępcy pełnomocników powiatowych i gminnych, bracia robotnicy z Łodzi, Ozorkowa, Zgierza, Tomaszowa, Pabia-

nie i Piotrkowa, śmiało ruszyli w ma- sy ludowe, by dopomóc im w podziale robotników wyjeżdża na bezpłatne wca- sy w okolice Jeleniej Góry.

Łódź przywrócona do życia rozpocze- ła służbę dla kraju. 3.381 towarzyszy uczestniczyło w akcji aprowizacyjnej, strzegło dostaw żywności, węgla i su- rowca, aby miasto miało chleb i pra- cę. Łódź objęła patronat nad rejonem Gdanska i Pomorza Zachodniego. Na te- reny te wyjechało z miasta 1223 inży- nierów i techników, 1700 magistrów, 44 tys. robotników.

KWIECIEŃ—MAJ 1945 r. — nadeszły kolejne transporty bawełny i wełny z ZSRR (5 tys. ton bawełny i 5 tys. ton wysokogatunkowej wełny). Wydano de- krety o powstaniu UŁ i PL.

Opracowano na podstawie książki pt. „Kartki z dziejów PPR” oraz materiałów sesji naukowej w 28 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

CZAR SZCZĘŚLIU KOLEK

Każdy chciałby pokazać swoje dziecko od najlepszej strony. Toteż dyrekcja Sanockiej Fabryki Autobusów dołożyła starań, aby podróż w Warszawie w Bieszczady upłynęła nam przyjemnie i bez zmartwienia. Do dyspozycji otrzymaliśmy nowoczesny, radiofoni zowany autokar z lotniczymi siedzeniami, prowadzony na zmianę przez dwóch kle- rowców. Złośników płynęła muzyka, a człowiek, usadowiony wygodnie, miał chwila- mi wrażenie, że odпочywa w domowym otoczeniu. Tylko zmieniający się obok krajo- obraz przypominał, że „Autosan” szybko

podaje jeszcze bardziej zastrzeżono kontrole. Wymuszono na wszystkich dobrą, solidną robotę. Rezultat — pod koniec roku we wszystkich rubrykach protokołów kontrol- nych odczytać można było jedno słowo: do- brze.”

LESZEK KAWCZYŃSKI: „Zmalała ilość reklamacji. Jeśli w pierwszym kwartale ubiegłego roku odbiorcy reklamowali 700 autobusów, to w IV kwartale było już tyl- ko 200 reklamacji.”

LUCJAN SARAMAK: — „Zwróciłmy szczególną uwagę na dwa najbardziej czułe miejsca — tylny most i produkowany w Starachowicach silnik, w którym psuły się uszczelki pod głowicą. W maju ubiegłego roku wyeliminowano usterki tylnego mo- stu. Zmieniono technologię dokręcenia głow- icy. 60 autobusów przechodzi obecnie pró- by „uszczelkowe”. Konsekwentna realizacja programu poprawy jakości daje rezultaty. Rozważamy możliwość przedłużenia okresu gwarancji z 10 tys. km do 25 tys. km.”

LESZEK KAWCZYŃSKI: — „Autosan” wyposażono w urządzenia, o których nie śniło się obłudzie starych „Sanów”, jak np. hydrauliczny układ fotela kierowcy. Ale większa ilość podzespołów zwiększa moż- liwość awarii. Po ubiegłorocznych decyzjach osiągnęliśmy coraz lepsze wskaźniki gotowości. Zakładamy, że dla wyprodukowanych w br-

autobusów wyniesie on od 0,84 do 0,85 i nie będzie gorszy od wskaźnika gotowości in- nych autobusów. Pozostaje jednak problem poprawy wskaźnika autobusów wcześniej wyprodukowanych”.

Uzupełnijmy, że z taśm montażowych fa- bryki zeszło dotychczas 7,5 tys. „Autosa- nów”. Znaczna ich część spisyje się dobrze, ale sporo też pojazdów stoi po zajezdniach, czekając na naprawy.

W Sanoku opracowano (szkoda, że tak póź- no) program rozwiązania problemu. Nie obejdzie się jednak bez dodatkowych kosz- tów. Zła robota zawsze droższe kosztuje.

W tym roku sanocka fabryka wyproduku- je ponad 4 tys. „Autosanów” w dwóch pod- stawowych wersjach: międzymiastowej i miejskiej. Pod względem ilościowym osiągnię- to pułap. Pozostało jednak dużo do zrobie- nia w dziedzinie poprawy jakości. Dlatego też życzy dyrekcji i 7-tysięcznej załodze za- kładu konsekwentną realizację programu, punkt po punkcie, programu poprawy jakości. Każdy nowy autobus powinien jeździć tak, jak ten, który woził nas po Rzeszowskiem i Krośnieńskim. Myślę, że wtedy wystarczy- łyby części zamiennych, na których brak uskarżają się transportowcy, a których w tym roku fabryka w Sanoku wyprodukuje o połowę więcej niż w roku ubiegłym.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI



Przed kilku laty, kiedy dyrekcja fabryki postanowiła po raz pierwszy pokazać dziennika- rzom zalety nowego, prototy- powego pojazdu, za „Autosa- nem” wiozącym grupę publicz- nistów podążał w odpowiedniej odległości drugi autobus. Jego zadaniem było zabrać pasażerów na wypadek awarii prototypu. Ten fakt bez złośliwości przy- pomniał red. Jarosław Karczewski przy okazji kolejnego wyjazdu do Sanoka.

Tym razem nie jechał za nami żaden „awaryjny” autobus. Nie było zresztą fak- tycznej potrzeby. Autokar spisywał się dosko- nale. Raz tylko, po kolacji, na którą zaproszono nas do renesansowego zamku w Baranowie, autobus dziwnie zasnął. Oho! — powiedział ktoś. Dosięgła nas dłoń „czar- nej damy” z XVI-wiecznego zamczyska! We wnętrzu powiało grozą. Kierowca natych- miast wysiadł, pomajstrzował coś na zew- nątrz i za chwilę ruszyliśmy dalej, nie wie- dząc nawet, co się stało.

Jeśli tę podróż porównując teraz ze swy- mi dawnymi wyjazdami wysużonym sta- ruszkim „Sanem”, w którym przy osiem- dziesiątce wszystko trzęsło się i dygotało do tego stopnia, że skuleni podróżni z trwogą oczekiwali aż cały pojazd rozleci się na kawałki, widzimy ogromny postęp, jaki przy udziale robotników, inżynierów i techników sanockiej fabryki dokonuje się w komuni- kacji autobusowej.

Obok dobrze trzymających się jeszcze ro- dzimych „Sanów”, po naszych drogach kur- sują „Jelcze”, „Sanosy” i „Berliety” zbudowane przy współpracy zagranicznych firm, w oparciu o licencje. „Autosan” jest cał- kowicie polskim pojazdem, skonstruowanym w naszych pracowniach, przez polskich inży- nierów, montowanym bez niczyjej pomo- cy. Oceniając go, nie jako ekspert, ale jako przedziwny podróżny, muszę stwierdzić, że to najmłodsze dziecko sanockiej fabryki pod względem komfortu jazdy nie ustępuje au- tobusom produkowanym przez zagraniczne firmy lub przy ich współpracy. Doskonałe nadaje się do dalekich turystycznych woja- ży, może też z powodzeniem służyć w komu- nikacji miejskiej.

Cóż, kiedy chwalebny przeze mnie autobus w krótkim czasie wyrobił sobie nie naj- lepszą opinię. Przylgnęło do niego miano „Nerwosanu”, tyle kłopotów sprawia kierow- com, pracownikom warsztatów i dyrekcjom przedsiębiorstw komunikacyjnych.

ZDZISŁAW FORMALSKI — dyrektor na- czelny Przedsiębiorstwa PKS w Łodzi: „Autosan” ma bardzo niski wskaźnik goto-owości technicznej, o wiele niższy od sta- rych „Sanów” i nowych „Sanosów”. Tragi- cznie wygląda zaopatrzenie w części za- mienne. Wskutek tego autobusy godzinami a czasami całymi dniami czekają na napra- wy.”

Z innych ust usłyszałem uwagi, w które wprost trudno uwierzyć. Podobno już w dro- dze z fabryki do miejsca przeznaczenia nowe pojazdy odmawiają posłuszeństwa. Mó- wiono mi, że przednie szyby wypadają z ram i przygniatają kierowców, że ciągle coś się psuje.

Jeśli tak, to co na usprawiedliwienie ma producent, który na koniec podróży zaprosił nas do fabryki?

LESZEK KAWCZYŃSKI — dyrektor na- czelny Sanockiej Fabryki Autobusów: „Nie chcę wybielać, ani winić naszych kilkuset kooperantów. Jako producenci wyrobu fi- nalnego jesteśmy całkowicie z niego od- powiedzialni. Przystąpienie do montażu au- tobusu H-9 wymagało uruchomienia w róż- nych zakładach kraju produkcji 3 tys. no- wych części i 783 zespołów i podzespołów. Największe trudności wystąpiły na początku, gdy jednego dnia z taśm zeszło 15 „Sanów”, a drugiego dnia zmontowaliśmy 15 „Autosa- nów”. W połowie ubiegłego roku przełama- liśmy zią passe.”

LUCJAN SARAMAK — główny inżynier fabryki i konstruktor autobusu H-9: „W lipcu ubiegłego roku wprowadziliśmy nad- zwyczajny system kontroli. Inspekcyjne trójki sprawdzały wszystko, co znajdowało się na taśmie. Posypały się kary, zwolnio- no ze stano. Risk część mistrzów. W listo-

TUBERKULINA - SRODEK ZNIECZULAJĄCY

Czy można zwalczyć ból?

„Ból jest tak samo konieczny jak śmierć” — pisał w swoim czasie Wolter... Zapewne tak było w jego czasach. Ale dziś, przy postępie współczesnej medycyny, sprawa ta przedstawia się inaczej. Wprawdzie śmierć jest nadal nieunikniona, potra- fiono jednak znacznie ją odwlec, szczególnie w ostatnich dzie- sięcioleciach, dzięki wynalezieniu antybiotyków, wprowadzeniu szerepów profilaktycznych, nowym metodom leczenia. W Pol- sce np. tylko na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza średnia życia ludzkiego przedłużyła się o 10 lat!

W rozwiązywanie problemu fizycz- nych cierpień ludzi chorych mniej wkładano energii, inwencji, wysi- ków. Teorii okupywania cierpie- niami popełnionych błędów, napo- tykanych niekiedy i dziś, przeciw- stawiono się stosunkowo późno, co oczywiście nie znaczy, że nie pró- bowano szukać środków przeciw- bólowi fizycznemu. Istnieje cała gama leków przeciwbólowych, znie- czulających, kojących, anestetycz- nych, głównie na bazie opium, morfiny i kokainy, a w ostatnich czasach zsyntetyzowanych prepara- tów hormonalnych. Jednakże przy niektórych schorzeniach, dugo- trwałych i bardzo bolesnych, leki te bądź nie pomagają, bądź też trzeba je stosować w stale zwięks- szanych dawkach.

Toteż duże zainteresowanie w świecie medycznym wzbudził zor- ganizowany ostatnio w szpitalu Salpêtriere w Paryżu kongres pa- świgołny zagadnieniu zwalczania

ły. Wstrzykiwał on swym pacjen- tom domięśniowo lub dożylnie, a przy raku skóry stosował w for- mie okładów, od 500 do 2000 jed- nostek tuberkuliny dziennie. W dziewięciu przypadkach na dziesięć tak duże dawki nie powodowały żadnych problemów; odporność immunologiczna pacjentów była osłabiona i celem zabiegów było pobudzenie tej odporności.

W ciągu kilku dni po rozpocze- ciu podawania tuberkuliny bóle całkowicie ustawały. I tak np. w 1970 roku dr Soum leczył 65-let- niego pacjenta, cierpiącego na raka płu- cka i w stadium zaawansowa- nym. Po zastrzyku tuberkuliny pacjent ten wrócił do czynnego życia, pracował w ogrodzie, mógł prowadzić samochód itp. Umarł bezboleśnie po 9 miesiącach, o ten czas przedłużyła mu normalne ży- cie tuberkulina.

Odkrycie dr Souma zostało pot- wierdzone obserwacjami innych lekarzy, którzy stosowali jego me- todę na 50 pacjentach łącznie. Sprawa ta nie została jednak dostatecznie wyjaśniona, badania są w toku. Ale zapowiada się, że on- kologia ta drogą może zyskać no- wy lenny środek dla terapii.

BYWA TAK

Rada zakładowa i dyrekcja nie chciały zwolnić pracownicy. Rozmawiano z kierownikami działów, do których ją przenoszono, że to z powodu jej złego stanu zdrowia osiąga takie słabe wyniki pracy.

Chorowała na serce, to prawda. Często też przebywała na zwolnieniach lekarskich. Żołga nie składała się przecież z samych siłaczy. Ale ona, nawet wtedy, kiedy czuła się zupełnie dobrze, też miała dwie lewe ręce do roboty. Wciąż ją przesuwano. Z działu do działu. Zakład duży i parę latnych lat spokojnie pobierała pensję.

Po kilku miesiącach, gdy kierownicy zorientowali się w jej umiejętnościach zawodowych, i tak w ogóle w jej stosunku do powierzonych obowiązków, czym prędzej przekazywali pracownicę do dyspozycji dyrekcji. Jeden z nich napisał w uzasadnieniu, że niechęć tej pani w działach przeszkadza mu w realizowaniu stałych zadań.

Takie zachowanie pracownika powinno być ocenione, jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Tymczasem przedsiębiorstwo przesuwało ją do pracy w archiwum. Poczuła się tym bardzo dotknięta. Najpierw długo była „na chorobie”. A potem demonstracyjnie podpisywała listy obecności i zupełnie nie robiła. Przez pół roku nie wykonała ani jednego polecenia kierownika. Uważała bowiem, że przygotowanie i zapakowanie dwukilogramowej paczki z dokumentami jest czynnością zbyt ciężką dla jej chorego serca. Być może, ułożenie takiej paczki na wysokości półce było rzeczywiście uciążliwe. Ale przecież w tych cięższych pracach pomagali robotnicy.

Niejedną z pracowniczków pomyślał sobie w duchu, że gdyby on, choć przez parę dni tak się lenił, zostałaby zwolniony i to jeszcze dyscyplinarnie. Domyślali się, że

to musi być czyjaś protegowana. Faktycznie. Była to żona wybitnego fachowca z sąsiedniego zakładu. No, jakos niezręcznie było i radzie zakładowej i dyrekcji powiadzić o dobrej znajomości, że jego żona nie nadaje się do żadnej pracy w ich zakładzie. Przecież formalnie miała średnie wykształcenie. A znowu praca w zakładowej administracji nie wymagała zdolności intelektualnej. Natomiast niezbędną jest sumienność, systematyczność, dokładność i choćby trochę samodzielność i chęć do samodzielnego myślenia. Pracownica miała ogromne aspiracje urzędnicze, ale niestety, nie miały one pokrycia w umiejętnościach i zainteresowaniu powierzoną jej pracą. Toteż w żadnym dziale się nie sprawdziła.

Archiwum to był ostatni z działów, do którego można ją było jeszcze przemieścić. Ale i tu pracą się nie interesowała. Wówczas dopiero wręczono jej 3-miesięczne

wypowiedzenie. Pracownica natychmiast odwołała się do terenowej komisji odwoławczej. Powołała się na swoją chorobę i... zasługi męża. Sędzia wniosek oddalił, zobaczywszy pisma kierowników poszczególnych działów, proszących dyrekcję o zabranie jej z działu, ponieważ przez wiele miesięcy nie potrafiła wykazać się należytym zainteresowaniem pracą. Kobieta nie dała za wygraną. Odybła się więc przed Okręgowym Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi następną sprawą. Trwała krótko, chociaż sędzia uważnie wysłuchał świadków m. in. kierownika archiwum i przedstawiciela rady zakładowej. Ten ostatni uczciwie przyznał, że robiono wszystko, żeby do zwolnienia nie dopuścić, właśnie ze względu na jej męża, świetnego fachowca. Pracownica nie chciała, albo nie potrafiła te-

go docenić. Jej stosunek do pracy był tak naganny, że dłużej nie można było już tego tolerować. Dlatego tym razem rada zakładowa nie zgłosiła zastrzeżenia, uznając wypowiedzenie za uzasadnione. Sąd pracy orzekł, że ustalenia dokonane przez komisję odwoławczą, znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym. I zostały przez komisję prawidłowo ocenione. Kiedy czytałam z tej rozprawy, suchy zapis protokołarny, byłam pełna podziwu. Dla cierpliwości dyrekcji. O tę panią jestem spokojna. Ciekawi mnie tylko, czy następna historia jej urzędniczej kariery będzie też tak długotrwała?

Bo jeśli następny zakład będzie np. kombinatem, to kto wie, może i emerytury doczeka...

G. BARGIEŁOWA

Lokator nęka administrację?

Pewien mieszkaniec z ul. Grabiec 7b, żalił się, że od 3 miesięcy bezskutecznie interweniował w administracji w sprawie zepsutego zaworu, na II klatce schodowej, prowadzącej do piwnicy. Jego zdaniem sprawa była dość istotna, gdyż w momencie awarii, nie można byłoby zakreślić zaworu i woda zniszczyłaby ludziom mieszkania. Ilekroć dzwonił do kierownika technicznego, ten stanowczo żądał, żeby informator mu się przedstawił. Z kolei lokator uważał, że jego nazwisko nie ma tu nic do rzeczy.

Zresztą on już kiedyś interweniował w jakiejś porządkowej sprawie. Jego skarga, którą wówczas podpisał pełnym imieniem i nazwiskiem, była omawiana przez sam zarząd spółdzielni. Potem pa-

ni inspektor robił mu z tego powodu wymówki. Więc tym razem chciał uniknąć podobnych rozmów. Pretensje Czytelniczka (redakcji podał swoje nazwisko) przekazał RSM „Lokator”. Jej zarząd zapewnia nas, że to pierwsze anonimowe zgłoszenie zostało jednak przyjęte. I jeszcze tego samego dnia konserwator silkwidował przeciek, ale podczas następnej rozmowy na ten sam temat, kierownik zapytał informatora, gdzie mieszka, chcąc dokładnie określić, w którym pionie ów zawór przecieka. No i wtedy lokator miał się w sposób niegrzeczny wypowiedzieć, że administracja jest od sprawdzania i szukania.

Jak nas informuje zastępca dyrektora Spółdzielni „Lokator” — pracownicy osiedlowej administracji stracili bardzo wiele cennego czasu, sprawdzając wszystkie zawory w tymże budynku. Więc byłaby to interwencja nie uzasadniona? A lokator tylko z czystej złośliwości nekaby administrację telefonicznie? A może chciał ją zmusić do zrobienia przeglądu technicznego? Szczerze mówiąc, gdyby także

przeglądy były systematycznie prowadzone, wówczas nie byłoby tylu skarg na nie funkcjonujące urządzenia i nagłe awarie. (g)

Dwa punkty widzenia

Byłbym bardzo rad „Dzienniku”, a zapewne i inni klienci, gdybyśmy dowiedzieli się w jakim celu został ustanowiony niedzielny dyżur sklepu spożywczego przy ul. Nowotki 27 w Zgierzu. Czy tylko po to, aby zakupić w nim mleko i pieczywo? A jak ktoś zapomniał np. nabyć paczkę herbaty lub akurat przybył do niego goście i musi gwałtownie uzupełnić zapasy? Mnie zdarzyło się to pierwsze i odesłałem mnie z kwitkiem... do niedzielnika.

Załatwiony odmownie

Na to zasadnicze pytanie otrzymałmy dwie odpowiedzi. Pierwszą od Oddziału WSS w Zgierzu. Drugą od Zarządu PSS „Społem” w Łodzi. A że różnią się one co nieco od siebie, przedstawimy ich treść.

Dyrekcja zgierska uważa, że niedzielno-swiąteczne dyżury zostały wprowadzone wyłącznie dla mleka i pieczywa, lecz „niezależnie od powyższego, jeśli zachodzi konieczność dokupienia innego artykułu to z reguły życzenie klientów jest zaspokajane”. A więc decyduje konieczność. Tylko czym klient ma ją udowodnić? Podpisami gości czy zaświadczeniem z komitetu domowego?

A teraz jak niedzielne dyżury widzi łódzka dyrekcja. W zupełnie odmienny sposób. Tak, aby służyły one klientom, bo przecież po to je ustanowiono. Toteż — informuje dyrekcja — sklep wytypowany jako dyżurujący w niedziele i święta jest zobowiązany w tym czasie do prowadzenia sprzedaży tych artykułów, które aktualnie posiadają w obrocie. Sprawa ta została już uregulowana stosownymi poleceniami i objaśnieniami w kontrolach. Uprzejmie przepraszamy — kończy pismo — nabywcę za nieprawidłowości w zakresie sprzedaży, które utrudniły mu zaopatrzenie się w podstawowe artykuły spożywcze oraz za niewłaściwa odpowiedź udzieloną przez zgierski oddział. (h)

Kwiatek dla każdego

Niepostrzeżenie w ciągu kilku lat przy ul. Zgierskiej wyrosło nam nowe duże osiedle. I równie niepostrzeżenie znikło w tym rejonie szereg drobnych, a jakże pożytecznych sklepików. Jako jeden z pierwszych zamknięto sklep drogerijny przy ul. Zgierskiej 87. Potem likwidacji doczekał się

znajdujący się w tej samej posesji sklep elektryczny. Klienci nie protestowali sądząc, że budynek zostanie wkrótce rozebrany. Tymczasem, zamiast rozbioru, w lokalu z lodówkami, lampami itp. sprzętem pojawiły się kwiaty. Kwiaty owsem, rzecz miła, tylko, że w tym rejonie są już dwie placówki tego typu. Po cóż więc trzecia? I po cóż zamykano drogerię?

Niezmiernie pożyteczny sklepik znajdował się też przy ul. Murarskiej z gamkami, szklankami, pastami, termosami itp. Zamknięto go celem poddania remontowi. Być może remont był istotnie niezbędny, tylko dlaczego wlecz się tak niemilostliwie? Dzięki więc tym posunięciom handlu nabywcę pasty do zębów staje się problemem — który można rozwiązać jedynie udając się w podróży do śródmieścia. A przecież prócz pasty do zębów w każdym domu jest zapotrzebowanie na piyo do czyszczenia podłóg i odwieiania mebli oraz wiele innych rzeczy, których pozbawiono rozrastające się coraz bardziej osiedle dając jego mieszkańcom w zamian... nową kwaciarnię.

Kwiatek dla każdego nie okazał się jednak lekarstwem na wszystko. Ale widać wyobrażenia handlowców i klientów o potrzebach tych ostatnich chodzą odmiennymi drogami, bo nawet w okresie przedświątecznym, gdy należało lepienie zapatrzyć w kwiaty znajdujące się tu kiosk, nikt nie pomyślał o uczynieniu tego. (h)

Sól kamienna w 13 sklepach

Odpowiadając na notatkę pt. „Prosimy o sól kamienną”, Zarząd WSS „Społem” informuje, że mając na względzie życzenia swych klientów, wytypował w poszczególnych dzielnicach miasta oraz w Pabianicach i Zgierzu 13 sklepów, w których od dnia 20 stycznia br. sól kamienna sprzedawana będzie w ciągłej sprzedaży.

Będzie więc ona do nabycia w następujących sklepach: przy ul. ul. Kowalskiej 2, Marusińskiej 70, Aleksandrowskiej 38, Franciszkańskiej 135, Naruszewicza 1214, Zarzewskiej 51, Rekińskiej 106, Piotrkowskiej 32 (Magda), Nowotki 118, Przędzalskiej 124, Węgierskiej, w Pabianicach przy ul. Żukowa 52, zaś w Zgierzu w supersamie w Osiedlu 650-lecia. (h)



NIE MA ZŁEJ DROGI...

„Rozłąty rzeki, zwierza pełna bory i pełno zbójców na drodze”. Gdyby tak było istotnie, to wcale nie dziwiłobyśmy się, że nas tak z rzadka odwiedzają ekipy MPO. Wiadomo, życie każdemu miłe. Ale drogi teraz spokojne, przejezdne, zbójcy zaś mają co innego w głowie niż napady na pracowników MPO. Więc czemuż, ach czemuż stawiają się oni u nas dopiero wtedy gdy obok wypełnionych pojemników pojawiają się góry śmieci? Odpowiedź „Dzienniku” lub skłoń do tego dyrekcję MPO. (h)

Mieszkańcy domu przy ul. Zagwieńskiej 95 i sąsiednich

W LISTACH NADPOMIENIANE

— Bardzo Was proszę, poruszyć na łamach Waszej gazety sprawę mieszkań — prosi anonimowa Czytelniczka, przeprasząc za „być może brzydka, bo wyglądająca na donos” formę korespondencji. — Jest to jednak problem sporej grupy ludzi i dlatego czuje się upoważniona do wystąpienia w ich imieniu, a także i swoim własnym, gdyż i mojej rodziny w dużym stopniu dotyczy.

— „Otoż są pojedyncze osoby zajmujące ogromny metraż mieszkaniowy — pisze w uzasadnieniu — i mieszkają sobie w najlepsze ani myśląc się wyprowadzić. Natomiast duże rodziny gnieźdzą się w pojedynczych izbach, w żaden sposób nie mogą zmienić swojej trudnej sytuacji lokalowej. Bo wystarczy, aby lokator takiego za dużego dla siebie mieszkania zgłosił do Biura Zamiany Mieszkań chęć zamiany mieszkania na mniejsze, a już jest zwalniany z obowiązku płacenia za nadmetraż i siedzi spokojnie nie chcąc nawet słyszeć o zamianie na mniejsze. Byłam w takich kilku dużych mieszkaniach i odeszłam z kwitkiem. Nikt nie reflektował na moją ofertę. Czy tego typu sprawy nie powinny zainteresować władz lokalowych? Nawet w domu, w którym mieszkam, są osoby zajmujące

o wiele za duże dla nich mieszkania i nie ich nie może zmusić do zamiany na mniejsze. Czy naprawdę nie ma na to żadnej rady?”

Sprawa jest rzeczywiście nietława i obrosła wieloma, nie zawsze mającymi pokrycie w faktach, komentarzami. W dużych aglomeracjach miejskich, a zwłaszcza w Łodzi, gdzie otrzymane w apuściznie zasoby mieszkaniowe z okresu przedwojennego mają przeważnie układ

amfiladowy, sadzenie prawidłowego nasiedlenia jest szczególnie trudne i skomplikowane. Nie można przecież drogą prasą administracyjną pozbawiać posiadaczy tych mieszkań prawa do zajmowanego lokalu, nabytego w ciągu dziesięcioleci ich zasiedlenia i popartego sumiennym wywiązaniem się z obowiązków lokatorskich. Są to przeważnie ludzie starsi, których dzieci, po usamodzielnieniu, wyprowadzili się z domu. Sprzecnie też z przepisami prawa lokalowego byłoby dokwaterowanie, zwłaszcza w przypadku mieszkań amfiladowych, jak to było niestety praktykowane w pierwszych latach powojennych. Nie znaczy to jednak, że — jak sugeruje Czytelniczka — niczego się w sprawie przemieszczeń nie robi, lub też nie

disponuje środkami pomocnymi do rozwiązywania sytuacji zgodnie z potrzebami społecznymi i interesem lokatorów.

Autorka anonimowego listu sama greszą wspomina o instytucji podwyższanych opłat czynszowych za nadmetraż, które to opłaty w myśl prawa lokalowego pełni funkcję regulującą w gospodarce mieszkaniowej. Jeśli więc lokator za dużego dla siebie mieszkania chce nadal z niego korzystać, musi pla-

cić, i to niemało, za każdy metr kwadratowy ponad przysługującą mu normę. Zwolnienie od opłat, i to tylko okresowe, następuje wówczas, gdy lokator zgłasza w Wydziale Spraw Lokalowych Urzędu Dzielnicowego (a nie w Biurze Zamiany Mieszkań) wniosek o zamianę zwanego lokalu na mniejszy. Na mniejszy, ale nie na gorszy. Zgłaszający bowiem chęć zamiany ma prawo do otrzymania lokalu o powierzchni odpowiadającej normom zaudnienia i posiadającej identyczne wyposażenie techniczne jak dotychczas zajmowany lokal. Dopiero wówczas gdy lokator takiego mniejszego, ale identycznie wyposażonego mieszkania nie przyjmie, administracja ma podstawę do obciążenia go podwyższonym czynszem za powierzchnię po-

nadnormatywną i to za cały okres wsteczny tj. od daty zgłoszenia wniosku.

Jak informuje Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Łodzi, odpowiednio pionierzy zostali zobowiązani do możliwie szybkiego i sprawnego załatwienia wniosków i udzielania pomocy w rozwiązywaniu tych tak trudnych spraw. Nie jest jednak łatwo natychmiast i ku

zadowoleniu wszystkich zaspokoić każdą prośbę. I tego, kto oddając większy lokal godzi się na mniejszy, (ale nie gorszy, co też nieraz jest warunkiem trudnym do spełnienia) i tego, który tylko własne racje mając na względzie, nie liczy się z możliwościami miasta, ani też z potrzebami innych. Będmy więc wymagający, ale i sprawiedliwi. Trudnych, narosłych przez lata problemów nie daje się rozwiązać szybko i bezkonfliktowo. Więcej niż połowa ludność Łodzi mieszka już w nowym budownictwie i każdy rok zasoby te będzie pomnażał. Stare czynszówki nie dają pola swobodnego manewru. Bo jeśli nawet, to tylko na zasadzie dobrowolności stron uczestniczących w zamianie.

PRZEJAZDY NA KURSY, NIE A WYJAZDAMI SŁUBOWYMI

A. J.: Zostałam wydelegowana na kurs w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych. Raz w tygodniu (przez 3 miesiące) przyjeżdżam do Łodzi na zajęcia, trwające osiem godzin. Zakład swraca mi tylko koszty podróży, natomiast odmawia wypłaty diet. RED.: Uczestnicy kursów zawodowych, korzystają z uprawnień do ulg i świadczeń, ustalonych w szczególności w uchwałach nr 239 Rady Ministrów, z 6 sierpnia 1964 r. (Monitor Polski nr 58, poz. 274 z 1964 r.).

Otóż przejazdy na kursy, w których pracownicy biorą udział na podstawie przepisów tej uchwały, nie są przejazdami służbowymi i dlatego nie mają tu zastosowania przepisy, dotyczące zwrotu kosztów przy podróżyach służbowych. Powyższe wyjaśnienie oparliśmy na publikacji Stanisława Trandziuka „Uprawnienia i obowiązki uczących się pracowników”, Instytut Wydawniczy CRZZ, rok wyd. 1974. (b)

RÓWNOZĘDNA ZAMIANA

C. U.: Znam trudną sytuację mieszkaniową. Nie dziwię się więc, że spółdzielnia w drugiej kolejności traktując sprawę zamian. Ale mnie nie chodzi o zamianę mieszkaniową, ani na wię-

NTU 303-04 odpowiada

ksze, ani na innej kondygnacji, tylko na mieszkanie w innej dzielnicy. Wynika to z mojej sytuacji rodzinnej. Muszę bowiem zaopiekować się dziećmi córki. A tymczasem przydzielono nam mieszkania na dwóch odległych krańcach miasta. Czy nie sądzając nie więcej od tego, co posiadamy, mam szansę na zamianę jednego lokatorskiego M-3 na drugie M-3, tylko, że położone bliżej córki, na Widzewie?

RED.: W tej konkretnej sytuacji powinna pani złożyć wniosek do swojej spółdzielni. I sądzimy, że zostanie on pozytywnie załatwiony. Tylko trzeba będzie na to nieco poczekać. (h)

DO KOMISJI ODWOŁAWCZEJ DO SPRAW PRACY

OB. J. K. ZE STRYKOWA I N. W. Z ANDRESPOLA: Gdzie mamy złożyć wnioski o przywrócenie do pracy, ponieważ uważamy, że zostaliśmy zwolnieni niesłusznie.

RED.: Zgodnie z art. 264 Kodeksu Pracy, właściwą do rozpoznania tego rodzaju wniosku jest komisja odwoławcza do spraw pracy. Zwracamy uwagę, że art. 30 Kodeksu Pracy nakłada na pracodawcę obowiązek pouczenia pracownika o przysługujących mu środkach prawnych — do kogo kierować odwołanie. Polecenie to powinno być umieszczone w doręczonym pracownikowi oświadczeniu zakładu pracy o rozwiązaniu umowy. Komisja odwoławcza przy naczelniku miasta Zgierz (Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych) rozpoznaje sprawy pracowników zatrudnionych na terenie miast: Aleksandrowa, Główna, Zgierz, Strykowa, Ozorkowa oraz w gminach: Aleksandrow, Główno, Nowosolna, Ozorków, Parzęczew, Stryków, Zgierz.

Dla ob. N. W. z Andrespola właściwą będzie komisja odwoławcza przy naczelniku miasta Pabianice (Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych), która rozpoznaje sprawy pracowników zatrudnionych w miastach: Konstanczyn, Pabianice oraz w gminach: Andrespol, Brójce, Krawców, Pabianice, Rzgów.

DLA ROZWOJOWYCH MAŁŻEŃSTW

B. Z.: Wiemy, że młode, bezdzietne małżeństwa, ubiegające się o przydział mieszkania spółdzielczego, mogą uzyskać lokal typu M-3, a więc o jedną kategorię większy niż przysługujące zwykłym śmietniczkom. Ale co wtedy, jeśli młode małżeństwo ma już dziecko, pochodzące z poprzedniego związku jednego z małżonków. Czy także uznaje się je za rozwojowe?

RED.: Odpowiedzi na to pytanie dają wytyczne Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego z 1976 roku, określając w paragrafie 14 wielkość powierzchni przydzielanej członkom różnego typu spółdzielni.

Otóż wytyczne mówią, że uprawnienia do mieszkania o jedną kategorię większego, oprócz młodych bezdzietnych małżeństw, otrzymujących lokal samodzielny tylko dla siebie, mają i małżonkowie uzyskujący mieszkanie wspólne — razem z rodzicami lub rodzeństwem jednego ze współmałżonków, bądź dzieckiem z poprzedniego małżeństwa, jak również rodziny, w skład których wchodzi osoba, mająca już osiągnięty wiek emerytalny. (h)

INSTYTUCJE WYJAŚNIAJĄ

RÓŻNE RODZAJE PRZESYŁEK

W krótkim odstępie czasu, Czytelnik wysłał za granicę dwie książki o jednakowym ciężarze. Za tę pierwszą, opłata wynosiła 10,80 zł, a za drugą — 15,50 zł. Skąd ta różnica? Przecież opłaty pocztowe ostatnio nie zostały podwyższone — zapytywał w liście do redakcji, żaląc się również przy okazji na zbyt opieszale załatwianie klientów. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji, która poprosiła o wyjaśnienie, w sposób bardzo uprzejmy i dokładny odpowiedziała Czytelnikowi, w czym rzecz.

Otóż istnieje kilka rodzajów zagranicznych przesyłek pocztowych książek o wadze 206 gramów. Klient może wysłać książkę, jako druk lub list zwykły, albo polecony, jako przesyłkę z zawarto-

ścią książki, wreszcie, jako paczkę. Wysokość opłaty za każdy rodzaj przesyłki będzie więc różna. Opłata 10,80 zł wskazuje, iż pobrano ją według przewidzianej dla książek i broszur. Z kolei ta druga opłata dotyczy przesyłki listowej, o określonej wadze z zawartością książki.

Pracownikom Urzędu Pocztowego nr 2 dyrekcja zwróciła uwagę, aby dokładnie zapoznawali klientów z obowiązującymi taryfami i uzgadniali z nimi rodzaj przesyłki.

A co do opieszalego obsługi, rzecz miała się następująco. Kiedy Czytelnik nadał przesyłkę, czynne były dwa okienka. W tym pierwszym, praca odbywała się rytmicznie, w drugim nie. Albowiem tego właśnie dnia, urzędniczek bardzo źle się czuła, i co pewien czas opuszczała stanowisko pracy. Po prostu, żeby chwilę odpocząć. Niestety, nie było zastępstwa i dlatego musiała pełnić swój dyżur do końca wyznaczonych godzin urzędowania. (g)

WIDZEWSKA WSS „SPOŁEM” PRZEPRASZA

Czytelniczka oczywiście. Za to, że personel sklepu nr 1830 przy ul. Armii Czerwonej 52, nie chciał przyjąć od niego kilku butelek po pepsi-coli, bo rzekomo już od tygodnia sklep nie sprzedawał tego napoju.

Kierownikowi sklepu, dyrekcja WSS przypomniała, że jest on zobowiązany przestrzegać zarządzenia. I nie tylko wtedy, kiedy to jemu i jego personelowi jest wygodne. (g)

OSIEDLE INFLANCKA II W CIĄGŁEJ BUDOWIE

Stąd różne kłopoty mieszkających tam ludzi. Ostatnio narzekają na trudne warunki komunikacyjne. A są one — jak tłumaczy Zarząd Dróg i Mostów — związane z rozkopami, które są tu, niestety, koniecznością. Trwa bowiem nadal urobienie terenu i budowa nowych bloków mieszkaniowych i użytkowych. Toteż przez całe osiedle przejeżdżają samochody, wypełnione bądź ciężkim sprzętem budowlanym, bądź materiałami. To one tak niszczą nawierzchnię dróg. (h)

TEATR WIELKI INFORMUJE...

W sobotę w Teatrze Wielkim zaprezentuje się po raz pierwszy nowa obsada „Wesela Figara” W. A. Mozarta. W partii Hrabiny wystąpi gościnnie Kira Andrea. Zuzanna będzie Ewelina Kwasniewska, Figarera — Zdzisław Krzywicki. W pozostałych rolach usłyszymy: E. Niołta, Izabelę Kobus, Alicję Dankowską, Wł. Zaleskiego, Zb. Borkowskiego, J. Rynkiewicza, R. Czekalę i Lucję Wierzbicką-Józ-wiak. Dyryguje Kazimierz Wien-cek.



Rewia mody „Juventusu” na Balu Prasy

Na Balu Prasy, który odbędzie się 5 lutego w salach hotelu „Centrum”, Dom Handlowy „Otek” — „Juventus” przedstawi uczestnikom balu najnowszą kolekcję własnych modeli sukien letnich na 1977 rok, zaprojektowanych przez artystkę DH „Juventus” panią Barbarę Wohl.

Nowe placówki pocztowe

Jeszcze w tym roku w Łodzi przekazane zostaną do użytku 4 nowe placówki pocztowe na terenie dzielnic: Widzew, Polecie i Bród-miście. Rozpocznie się także budowa urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego i centrali telefonicznej w Ozorkowie.

W naszym Reflektorze

Kontynuować! A papierki krązą... Sprawa jest pilna: dotyczy ona poprawy warunków pracy lekarzy i personelu pomocniczego w większym ośrodku zdrowia w Ksa w urowiu. Zajmuje on na półpiętrze cztery gabinety lekarskie (łącznie około 70 m kw.), przez które dziennie przepływa się około 100 pacjentów. Nie trzeba chyba dodawać, że jest to niewygodnie zarówno dla lekarzy, jak i chorych. Tymczasem na parterze czeka na adaptację 6-8 gabinetów (kilka pokoi) i wygodna pomieszczenia po Urzędzie Gminnym — puste i nie wykorzystane. Już od grudnia 1975 r. krąży w tej sprawie papierki do naczelnika gminy Pabianice oraz do Szpitala Opieki Zdrowotnej w Pabianicach, lecz nadal nie się dzieje. Widać, że nie ma komu podjąć decyzji w sprawie adaptacji pomieszczeń na potrzeby większego ośrodka zdrowia.

„Zacisz”? W restauracji „Zacisz” — tak nam sygnalizują konsumenci — jest przeraźliwie zimno. Posra-... (j. kr.)

PIERWSZE W KRAJU

Studium Obyczajowości Obywatelskiej

W składach komitetów dzielnicowych, miejskich i niektórych gminnych komitetów Frontu Jedności Narodu, w okresie lat 1974—1975 powołano komisje obyczajowości obywatelskiej. W ich gronie znaleźli się aktywni tereniowi, przedstawiciele zakładów pracy, Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, organizacji społecznych, młodzieżowych itd. Celem działań komisji jest wymiana doświadczeń, dotyczących popularyzacji obyczajów obywatelskich i stosowania ich w życiu. Łódzka Komisja Rada Związków Zawodowych i Zarząd Wojewódzki TKKS, chcą jeszcze lepiej przystąpić się sprawie, podjęły inicjatywę zorganizowania pierwszego w kraju Studium Obyczajowości Obywatelskiej. 23 stycznia br. o godz. 14 w sali 213 LDK (ul. Traugotta 18) odbędzie się inauguracyjny wykład na temat „Obyczaj i obyczaj, jako zjawisko kulturowe”. Wygłosi go pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego, doc. dr Edward Ciupak.

WIEMY Z „PRZECIEKÓW”

Od maja bezpośredni pociąg z Łodzi do Berlina

W Kolobrzegu trwa doroczna konferencja specjalistów, opracowujących kolejowy rozkład jazdy. Jak się dowiedzieliśmy ze źródeł dobrze poinformowanych (zaszeregowane są jednak, że jest to wiadomość nieoficjalna), są szanse, aby od najbliższej zmiany rozkładu jazdy pociągów, Łódź otrzymała bezpośredni, bezpośredni pociąg do Berlina. Odejżdżałby on z Dworca Kaliskiego wieczorem i przyjeżdżał do Berlina we wczesnych godzinach porannych.

Nie jest również wykluczone, że od zmiany na przełomie 22 i 23 maja, pasażerowie z naszego mia- (j. kr.)

Poszkodowani wciąż się zgłaszają

Wciąż zgłaszają się nowe osoby, od których Krystyna Żerek wyłudziła pieniądze, obiecując sprzedaż bądź pośrednictwo w kupnie bonów dolarowych PKO. Łączna suma, jaką wyłudziła sprytna oszustka, przekracza już 1,5 mln zł. Obliczono ją na podstawie m. in. wystawianych przez K. Żerek „pokwitowań”, które — sporządzając je własnoręcznie — wystawiała wierzycielom. Zadaniem Instytutu Spraw Obywatelskich, który — ledwie poznawszy K. Żerek — wręczył jej po kilkadziesiąt tysięcy zł, otrzymując w zamian świstki papieru z takim najczulszym tekstem: „Niniejszym stwierdzam, że pożyczylam na dwa dni od ob. (tu imię i nazwisko wierzyciela) kwotę 60 tys. zł, słownie: sześćdziesiąt tys. zł. Krystyna Żerek, Łódź, dn. 17 listopada 1973 roku...”. Jak już informowaliśmy, oszustka sama zgłosiła się do Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Kochanówce, gdy jej ofiary postanowiły złożyć doniesienie do organów ścigania. Przeprowadzone badania lekarskie wykazały, że jest ona w stanie pełnej poczytalności, a dolegliwości, o których opowiadała lekarzom po prostu zmyśliła.

Harcerski czyn

Harcerki, harcerze i instruktorzy Szerepu HSPS im. Marynarki Wojennej przy XXVI LO dla uczczenia zbliżającego się VI Zjazdu ZHP zobowiązali się współpracować 2 tys. godzin w Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu. Poza tym szereg ten zapoczątkuje akcję, w ramach której każdy harcerz posadzi jedno drzewko. (j. kr.)

Po znajomości

„Kochany Reflektor! Na wstępie muszę się przedstawić: dawniej, bardzo dawno temu byłam korespondentką „Dziennika”. Teraz jestem reżyserką, czyli babką, ale jeszcze taką „na chodzie”. Odtąd wyobraź sobie, Reflektor, przytrafiło mi się małe niezdarstwo: 18 stycznia, będąc w biurze mieszkaniowym przy al. Kościuszki 117, zgubiłam prawie całą rekwizycję, oto jej „rysopis”: brązowa, o jednym palcu, na kożusku, z wierzchu zamaz, od spodu skóra. Rekwizycja była z prawej ręki.

Kochany mój przyjacielu, pomóż mi staryj znajomości! Niech się Twoje pióropusze serduśko wyruszy moją drogą! Ogłód, że taka i taka niezdarstwu staryszka zgubiła tę rekwizycję, może znaleźć ją ktoś uczciwy i teraz nie wie komu ją zwrócić. Nazwiska mego proszę nie drukować (tylko do wiadomości redakcji), bo znajomi przeczytają i będą się śmiać ze tożsamości. Droga Była Koleżanko! Nie wątpię, że uczciwy znalazca tylko czeka na taką wiadomość i teraz już będzie wiedział, że zgubiła Pani trzeba odnieść do redakcji Reflektorka, Co do skierowania, to wcale w nią nie wierzę. Co do naszego serca, to jest ono może papierowe, ale gorące. Serdecznie pozdrawiam! (j. kr.)

LUBICIE KURCZAKA Z ROŻNĄ?

Drób jest... i go nie ma!

W witrynie duży rożen, a wewnątrz niego obracające się apetyczne zarumienione i pachnące kurczęta. To chyba najlepsza reklama drobiu i dlatego też klientów w sklepie przy ulicy Piotrkowskiej 134 nie brakuje. Kupują kurczęta, zarówno z rożna, jak i surowe, świeże bite, a także różne dania garmażeryjne z drobiu, jak serdelki, kiełbaski, pasztetowa, czy pasztecik. Krystyna Rogozińska, zastępczyni kierowniczki, mówi: — Tygodniowo sprzedajemy 1000 kg drobiu. Codziennie „idzie” 70—80 kurczaków z rożna.

Tuż obok, przy ul. Piotrkowskiej 130, niewielki sklep wyłącznie z drobiem. Dzień nie sprzedaje się tu 400 kg drobiu, a w sobotę około 700 kg. Dwa rożne pieką codziennie około 100 kurcząt. Przyjmuje się tu także zamówienia na drób pieczony. Zapotrzebowanie — jak twierdzi kierowniczka Janina Woszczyk — jest ogromne. Co drugi dzień sklep sprzedawca także drób wędzony, który ma swoich stałych zwolenników. Ciekawe, że obydwa sklepy sprzedają duże ilości drobiu, chociaż naprzeciwko mają „Centralę”, bliżej wszelkie rekordy sprzedaży mięsa drobiowego. Miesięcznie — około 20 ton, m. in. wędzonego i z rożna. O „Centralę” dyrektor Doroszewski z „Poldrobu” mówi jako o najlepszym swoim partnerze handlowym. Patronackie stoiska w „Centralu”, „Magdziej” i 17 innych sklepach patronackich sprzedają w sumie więcej niż wszystkie inne sklepy naszego województwa razem wzięte.

Rok ubiegły był dobrym rokiem dla producentów drobiu. Wykonano, a nawet przekroczono wszystkie wskaźniki. Na ten rok zaplanowano ogółem większą produkcję — 25.700 ton drobiu, z czego 23.650 ton kurczaków, a ponadto 212 mln jaj. O ile grudzień ub. roku pobli rekordy pod względem zakupu drobiu i jaj, stycznia tego roku, jak dotychczas, przynosi mizerne efekty. Przez dwie dekady sprzedano zaledwie 622 ton. Pierwszy miesiąc roku charakteryzuje się zwykle nieco mniejszym zapotrzebowaniem na wszystkie artykuły, ale w „Poldrobie” twierdzą, że niezależnie od tego wielu kierowników sklepów cechuje duże zaskoczenie w zamówieniach.

Jesteśmy skłonni do potwierdzenia, bo np. podczas naszego sobotniego rajdu stwierdziliśmy, że w sklepie mięsny przy ul. Narutowicza 137 o godz. 16.25 nie było drobiu nawet mrożonego, a w sklepie patronackim przy ul. Piotrkowskiej róg Narutowicza o tej porze sprzedano już ostatniego kurczaka z rożna. W sklepie mięsny przy Radiostacji, mimo dużej reklamy w witrynie „Zapraszamy na drób z rożna”, trzeba było iść za drzwiami, aby dostać pieczonego kurczaka. Nam się to, jak dotychczas, ani razu nie udało. W dodatku obsługa nie grzeszy uprzejmością i prawdziwością. Na pytanie dlaczego nie ma drobiu, kierownik odpowiedział nam w sobotę: — Nie dowiedzieliśmy, jak sprawdzić, że w „Poldrobie”, na dzień 22 stycznia 14 placówka w ogóle drobiu nie zamówiła...

Niestety, w dalszym ciągu w naszych sklepach garmażeryjnych brak też dań z drobiu, takich jak galantyna z kurczęcia, drób faszerowany i w galarecie, itp. Jesteśmy skłonni dać wiarę dyrektorowi „Poldrobu” gdy twierdzi, że zaopatrzony w kurczęta — także z rożna — może poprawić się poprzez stworzenie większej sieci sklepów patronackich. Do tej pory jest ich 19. „Poldrob” ze swej strony jest gotowy przyjąć dalsze patronaty — czeka tylko na propozycje „Społem”. Chcielibyśmy jednak, aby w tych sklepach

W kilku zdaniach

- A „Marginesy społeczny, a przepięknie w świetle obrad IX Kongresu Obrony Społecznej w Caracas” — odczyt prof. dr Brunona Holysty, zorganizowany staraniem Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa UL — dziś o godz. 17.30 w Klubie Pracownika UL (ul. Narutowicza 65, I piętro).
A XIV sesja DRN Łódź-Polesie roz pocznie obrady dziś o godz. 9.30 w sali Rady Narodowej Miasta Łodzi (ul. Piotrkowska 104).
A „Zbieg wypadku komunikacyjnego z wypadkiem przy pracy” — zebrane dyskusyjne na ten temat, dziś o godz. 18, w lokalu Otkregowej Komisji Arbitrażowej (ul. Sienkiewicza 65/7, III piętro). Dyskusję zagł. doc. dr hab. Andrzej Rembicki.
A „Wyprawa w góry Hindukuszu” — prelekcja na ten temat wygłosi Bogdan Mac, dziś o godz. 18, w Klubie MPK (ul. Narutowicza 8/10).
A Pokas filmów sportowych, dziś o godz. 17.30 w sali projekcyjnej (ul. Biłozia 102). Zostaną wyświetlone filmy: „Hołce”, „Płocobły nowocześnie”, „Słalom”, „Jeden z dwudziestu dwóch” i „Za ciemem”.
A W Klubie Budowlanych (ul. Zagłównicza 66/68), dziś, o godz. 18, spotkanie z reprezentacyjnym piłkarzem polskim — Ryszardem Bońkiem. Spotkanie prowadzi red. J. Nieciecki.
A Kolejny wieczór poetycko-musyczny w klubie „Unibud” (ul. Sienkiewicza 88), dziś o godz. 18. W programie występy artystyczne. Wstęp wolny dla pracowników budowlanych i ich rodzin.

czas brak. Przydałyby się także dania z jaj, jak jajka faszerowane, galantyna z jaj itp. Tym bardziej, że w tym roku „Poldrob” przyrzeka zaopatrywać nas lepiej, niż to było w ubiegłych latach, w jaja świeże. Warto dodać, że przy kupnie jaj należy uważać na stemple, ponieważ zdarza się, że handel oferuje sztuki przeterminowane, nie nadające się już do spożycia. (Kas.)



Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like Centrala Informacyjna PKO, Informacja telefoniczna, Straz Pożarna, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like ZIEMI ŁÓDZKIE, WIELKI, POWSZECHNY, NOWY, MAŁA SALA, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like TEATR, MUZYCZNY, ARLEKIN, PINOKIO, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like FILHARMONIA, ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK, CENTRALNE MUZEUM WŁOCIENIENIA, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO, ODDZIAŁ RADOGOSZCZ, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like OGRÓD BOTANICZNY, OGRÓD ZOOLOGICZNY, PALMIARNIA, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like BALTZYK, IWANOWO, LUTNIA, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like POLONIA, PRZEDWIOŚNIE, WISŁA, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like WŁOKNIARZ, LDK, STUDIO, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like ZACHĘTA, LDK, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like 14.30 „Absolwent” USA, 15.30 „Przepraszam, czy tu bija”, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like Kiliński, Muzeum, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like Szpital im. H. Wolf, Szpital im. Górnego, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like Szpital im. Kopernika, Szpital im. Górnego, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like Szpital im. Górnego, Szpital im. Górnego, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like Szpital im. Górnego, Szpital im. Górnego, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like Szpital im. Górnego, Szpital im. Górnego, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like Szpital im. Górnego, Szpital im. Górnego, etc.

Table with 2 columns: Name and Phone Number. Includes entries like Szpital im. Górnego, Szpital im. Górnego, etc.

Z tytułu nie należy wnioskować, że autor niniejszego artykułu ma coś przeciwko opłacalności jakichkolwiek wysiłków. W kontekście pracy naukowej chodzi po prostu o to, by — jak to mówią — nie „rozmiąć się na drobne”, tzn. aby dorywczyimi korzyściami nie odsunąć w czasie, lub co gorsza — nie stracić z oczu tego, co jest autentyczną naukową karierą. W języku potocznym zarysowała się granica pomiędzy korzyściami niewymiernymi, a wymiernymi w pieniądzu. Mówią o odznaczeniach „chlebowych” obok tych, z otrzymaniem których wiąże się „tylko” szacunek otoczenia. Niektórzy, zwłaszcza młodzi, pracownicy nauki traktują „chlebowość” pewnych badań jako cechę decydującą o ich podjęciu. Pół biedy, jeśli jest to jedna z cech. Gorzej — jeśli jedyna.

Nauka polska znajduje się w pewnym punkcie zwrotnym. Dotąd jej masowość decydowała o kierunkach i charakterze rozwoju. W tej chwili obserwujemy tendencję pogłębiania badań a zahamowania liczebności kadry. Jest rzeczą oczywistą, że nieodłączną od takiego postawienia sprawy jest poprawa kwalifikacji najmłodszej kadry naukowej poprzez doktoryzacje i habilitacje. Zakończenie przewodu i postawienie literki „dr” przed nazwiskiem czyni wszystko, co działo się wcześniej, niebyłoby. Nikt nie dzieli zakończonych doktoratów na złe i dobre. W rzeczywistości to, co się dzieje w placówce naukowej przed przyswojeniem tego, właściwie najniższego dla pracownika nauki stopnia jest ważne dla ogólnej sytuacji w nauce polskiej. W jej zaś interesie leży, by doktoryzacje były robione jak najwcześniej (tzn. jak najkrócej) oraz, by tematy badawcze podejmowane przez doktorantów stanowiły autentyczny wkład do rozwoju nauki. Realizacja pierwszego zależy od stosunków panujących w placówce naukowej, drugiego — to chęć szybkiego zdobywania wiedzy przez podejmowanie zadań może

Ten, pozornie dość przejrzyście schemat zakładać bywa dwoma co najmniej czynnikami. Jeden to ambicje, pochające pracownika nauki ku badaniom podstawowym, drugi — to chęć szybkiego zdobywania wiedzy przez podejmowanie zadań może

mało ambitnych, ale szybko przebieżalnych na gotówkę. Z trzech wymienionych wyżej instytucji najtrudniej zdecydować się na przyjęcie takiego lub innego profilu badań — wyższym uczelniami. Bowiem PAN ze swego charakteru powołana jest przede wszystkim do odkrywania praw rządzących przyrodą. Instytuty resortowe, do stosowania tych praw

w technologii. Jeśli idzie o uczelnie wyższe, to robią jedno i drugie, a jednocześnie uczą studentów. Natomiast kształcenie kadry naukowej to zadanie PAN i uczelni. A możliwości układają się w obu tych instytucjach różnie. Zgodnie z informacjami uzyskanymi w Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN od prof. dr Mariana Kryszewskiego i prof. dr Mariana Mikołajczyka, nastawienie prawie wyłącznie na badania podstawowe stwarza młodym pracownikom naukowym korzystne warunki dla podnoszenia kwalifikacji. Dzięki temu udało się w Centrum znacznie skrócić czas robienia doktoratu. Zanotowano przypadek zakończenia przewodu po 3 latach. Doktor w wieku lat 26 to przecież w Polsce jeszcze rzadkość. Dla kontrastu — na wyższych uczelniach sytuacja jest mniej korzystna, chociaż — niejednokrotnie we wszystkich instytucjach czy zakładach. Można by się więc pokusić o określenie warunków sprzyjających i przeszkadzających robieniu doktoratów (a także habilitacji). Chyba mniej ważny jest problem wyboru pomiędzy obszarem badań podstawowych i stosowanymi. Wynika to z dwóch przesłanek. Po pierwsze — program badań naukowych w skali kraju wykreśla pewne kierunki jako najważniejsze i placówki naukowe znajdują sobie w programie tym właściwe miejsce. Po drugie — jak wynika z praktyki Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych, w procesie badań podstawowych uczeni, niejako podrodze dokonują odkryć, którymi natychmiast interesuje się praktycy.

Warunek następny — to publikacje, na podstawie których następuje rozliczenie z osiągnięć. Jest to dziedzinie, w której następuje konfrontacja osiągnięć własnych z tym, czego dokonali inni. Jeżeli ci „inni” to kolejni — doktoranci z własnej uczelni, to wartość konfrontacji jest oczywiście niższa, niż jeśli się porównuje wyniki własne z tym, co osiągnięto na świecie. Nie trzeba tu dowodzić wagi znajomości języków obcych. Znajomość rosyjskiego i angielskiego wydaje się jednym z pierwszych warunków powodzenia w pracy naukowej w ogóle. Z powyższym wiąże się sprawa bezpośrednich kontaktów między narodowych. Na obecnym etapie naszego rozwoju gospodarczego nie może oczywiście być mowy o masowych wyjazdach na imprezy naukowe za granicę. Jednakże liczący się w świecie uczeni zagraniczni dość często odwiedzają Łódź, co stwarza dla wielu tutejszych pracowników nauki możliwości cennych kontaktów. Jak widać z powyższego, istnieją w łódzkim środowisku naukowym obiektywne warunki doskonałości kwalifikacji pracownika nauki. Ale w grę wchodzi jeszcze czynnik subiektywnego poglądu, ochoty, zainteresowania i decyzji. Inaczej mówiąc dochodzimy do postawionego w tytule pytania: czy zdobywanie następnego stopnia się opłaca?

Ferie na... „kulturalnym podwórku”

Oż, jak pech — to pech! Wprawdzie organizatorzy ferii oraz młodzież układając plany zajęć i zabaw w czasie wolnym od klasówek i innych cierpień szkolnych liczyli na zimę jak na Zawisze, a tu prozą... W ostatniej chwili Biała Pani „dala nogę” zabierając ze sobą śnieg i mróz, toteż z łódzkiego „białego szalenstwa” — nic! Szczególnie narzeka na aurę ta część młodzieży łódzkiej, która nie wyjechała na zimowiska i spędza ferie w pełnym błota miesście. Im właśnie — oraz ich opiekunom w świetlicach szkolnych, TPD-owskich, wychowawcom na półkoloniach i tym wszystkim dziewczętom i chłopcom, którzy nie bardzo wiedzą jak najlepiej wykorzystać wolny czas, przedkładamy pod rozważenie poniższe informacje.

Oż, przeczując widać możliwość nagłej rejerady zimy — łódzkie instytucje i placówki upowszechniania kultury — teatry, kina, muzea, kluby, domy kultury także przygotowały się odpowiednio do ferii i czekają na młodzież, która zechce spędzić nieco czasu na „kulturalnym podwórku”. Cóż będzie na nim ciekawego? Zaczniemy od teatrów, które w okresie przerwy szkolnej (w obu terminach, tj. od 24 stycznia do 5 lutego i od 7 do 19 lutego) zwiększają ilość przedstawień dla dzieci i młodzieży.

W Teatrze Powszechnym np. dzieci ze szkół podstawowych obejrzeć mogą „Co kto chce, czyli siedem przgydów Centka”. Natomiast młodzież ze szkół średnich na pewno z zainteresowaniem śledzić będzie akcję „Turonia”. St. Zeromskiego oraz „Buldyna” — adaptację powieści J. Pstrumenta. Teatr Wielki zwiększy ilość przedstawień pięknego baletu „Królewna Śnieżka”.

Teatry Lalek: „Pinokio” i „Arlekin” mogą przyjechać do szkół z granymi aktualnie spektaklami. Teatr im. Jaracza także ma w swoim repertuarze sztuki dla dzieci i młodzieży, czyli „Szalenstwa panny Ewy” oraz „Śluby panięskie”. Teatr Ziemi Łódzkiej ogłosił natomiast „dni otwarte teatru” w następujących terminach: 31 bm. od godz. 11 — dla młodzieży szkół podstawowych oraz 14. II. — dla młodzieży szkół średnich. Na program „dnia” złożą się m. in. zwiedzanie teatru oraz spotkanie z reżyserami i aktorami. Również i pozostałe teatry chętnie będą widzieć młodzież nie tylko na widowni, ale i za kulissami. Dyrekcja stara się tylko o wcześniejsze zaanonosowanie wizyty. Sądzić należy, że organizatorzy półkolonii, opiekunowie młodzieży w świetlicach itp. skorzystają z tej oferty, a uczniowie przyjmą taką niecodzienną wyprawę do teatru z dużą frajdą.

Rzecz jasna owa oferta łódzkiego „kulturalnego podwórka” nie ogranicza się do propozycji ze strony teatru. Ciekawy program imprez, prelekcji, wystaw, seansów filmowych przygotowały także łódzkie muzea, domy kultury i kluby. Ale o tym w oddzielnej informacji. (S1)

Komu się opłaca robić doktorat...

Wystawę uzupełniają atrakcyjne planse haftów ludowych (m. in. z Łowickiego) a także rysunki techniczne, przedstawiające sposób wiązania spłotowego poszczególnych tkanin, co jest z pewnością innowacją na tego typu wystawach. Dla ludzi interesujących się tą dziedziną jest to też impreza bardzo pouczająca. Na ekspozycji „Polska współczesna tkanina artystyczna” zaprezentowano 105 tkanin — część tego, co znajduje się w zbiorach muzeum. Znalazły się na niej tkaniny bardzo charakterystyczne dla minionego 30-lecia. Wczesniejsze z nich są bardziej tradycyjne. Ich twórcy chętnie i interesująco nawiązują do sztuki ludowej. Późniejsze — przy innych technikach i układach kompozycyjnych — opracowane są bardziej awangardowo. Autorami ich są: St. i H. Galkowsy, W. Załezy, J. Owidzka, M. Abakanowicz, J. Pieńgal-ska i inni, tak świetnie reprezentujący polską tkaninę artystyczną również za granicą.

Świat tkanin artystycznych

Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi przystąpiło do organizowania wystaw stałych, których celem będzie zaprezentowanie społeczeństwu bogatych kolekcji z różnych dziedzin, istniejących w tej popularnej placówce kulturalnej. Pierwsza z tego cyklu jest wy-

stawa narzędzi i maszyn włókienniczych, obecnie zaś otwarto tu dwie dalsze ekspozycje: „Polska tkanina ludowa. Surowiec, technika, zdobienia” oraz „Polska współ-



Ewa Stephan — „Pomnik spalonej Warszawy”

czesna tkanina artystyczna”. Muzeum Włókiennictwa zgromadziło dotychczas ponad 2500 tkanin ludowych, jednakże na obecnej wystawie pokazano ich tylko 400. Całość nie przedstawia tkanin ludowych wszystkich regionów naszego kraju, natomiast prezentuje wszelakie surowce i techniki wiązania tkanin tego rodzaju.

Sporządzone są one z różnych surowców: z lnu, wełny owczej, bardziej sztywnych konopi — z materiału wyprodukowanego i poddanego obróbce w gos-

Spektaki dla najmłodszych

Na Dużej Scenie Teatru im. S. Jaracza grana jest baśń indyjska Jana Makarjusza „Trzy białe strzały”. To cieszące się dużym powodzeniem najmłodszych widzów przedstawienie będzie grane w każdej niedziele lutego dwukrotnie: o godz. 11 i 14. Bilety można nabywać w kasie teatru w godz. 10—13 i 16—19.30 codziennie oprócz poniedziałków, natomiast zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Biuro Organizacji Widowni przy ul. Kilińskiego 45, tel. 315-55 od godz. 8 do 16. (jb)

Polskie premiery filmowe

Jeśli film o rewolucji to zaraz wyobrażamy sobie wielkie, monumentalne sceny z tłumem statystów. Rozczaruje się jednak ten, kto będzie chciał zobaczyć zachowane w pamięci podświadomości obrazy, w filmie reż. J. Dziedziny (zrealizowane na motywach powieści Wł. Rymkiewicza „Czas pojednania, trawa porośnięta” pt. „Czerwone ciernie”).

Motorem zdarzeń jest tu sytuacja społeczno-polityczna r. 1905, a miejscem akcji Łódź. Zamiast zbiorowego portretu przedmiotem głównym fabuły stały się losy jednostek nierozzerwanych, choć w diametralnie różny sposób związane z tym, co działo się w Łodzi w pamiętnym okresie. Nie ma też politycznych rozważań, rozpatrywania racji poszczególnych partii. Postać numer jeden jest tu młody szlachcic — Stefan Wojnicz. Nie spotykamy go jednak w salonie, nie śledzimy kolejnych etapów politycznego dojrzewania Słuchacza wyższych uczelni Petersburga i Paryża poznajemy na wysypisku śmieci, w chwili gdy właśnie wyszedł z więzienia. Ten mniej czy bardziej symbolizujący staż scenograficzny podkreśla sytuację, w jakiej znalazł się bohater. Gdzie pójdzie, co zrobi? Już na wstępie wyjaśnia, że ro-

„Leczern” dalej aktualny

Wielkim powodzeniem cieszyła się w łódzkim Teatrze „L5” w latach 1970—1973 komedia muzyczna pt. „Leczern” dwóch łódzkich autorów — R. Gorzelskiego i F. Erola. Powtórzono ją tam 250 razy. Oprócz tego „Leczern” wystawiony był w Toruniu, a także w Jugosławii (Mostar i Zenica). Obecnie ta muzyczna komedia weszła na afisz Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, w reżyserii W. Wilhelma, a oprawie scenograficznej E. Bożyka.

„Czerwone ciernie”

znajemy przez pryzmat ich poglądów na istotne kwestie społeczne i polityczne. Ale nie ma w tym filmie podziału na białe i czarne postacie. Reżyser nikogo nie stara się zożyć, a po prostu prezentuje różne racje i interesy. Wojnicz jest w „Czerwonych cierniach” tym, który pozwala poznać środowiska robotników i właścicieli fabryk. Jednocześnie opowiada da się jednak po stronie walczących. Ale tak na dobrą sprawę, nie wiadomo na pewno dlaczego. Nie wyklada bowiem swych prywatnych racji. Po prostu konty-

nuuje drogę, którą obrał, a której początku nie śledziliśmy. Jest świadom historycznych konsekwencji tego, co się dzieje w świecie. Wyształcenie, wszechstronna wiedza pomaga mu obrać tę niełatwą drogę. Jan Nowicki kreujący główną rolę stworzył postać człowieka z filozoficznym stosunkiem do życia, ale też nie lekającego się trudnych rozwiązań, umiejącego czynnie udowodnić swe racje. Jego decyzje to nie wynik nagłych emocji, lecz konsekwentnego dzia-

szukających dróg szczęścia. Melodramatyczny wątek nakreślony za sprawą tradycyjnego trójkąta stanowi nie tylko atrakcyjny ozdobnik, ale jeszcze jeden przyczynek do analizy postawy Wojnicza.



Trójce popularnych aktorów partneruje Piotr Łysak. 16-letni Kamil — chłopak przechodzący kolejne szczeble polityczno-społeczne dojrzewania, to w jego wydanu bystry obserwator tego, co się dzieje wokół. Wychowany w rodzinie fabrykankiej potrafi jednak śledzić i oceniać to, co go

otacza. Może taka właśnie była droga Wojnicza zanim poznałszy go w działaniu? „Czerwone ciernie” nie są monumentalnym freskiem historycznym ani też rekonstrukcją zda-

rzeń. To raczej ożywiony świat ludzkich przeżyć, pragnień i dążeń. Rozróżnianie tego co mniej i bardziej ważne w życiu, szukanie ideałów i celów a także postaw opartych na historycznych realiach a nie romantycznych nastroskach. RENATA GRZELAK

UWAGA

UWAGA

MIESZKAŃCY OSIEDLA

KAROLEW

SPÓŁDZIELCZE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Im. J. LEWARTOWSKIEGO w ŁODZI

uprzejmie zapraszają do nowo otwartego

ZAKŁADU USŁUGOWEGO NR 38

zlokalizowanego w Łodzi,

przy ul. FORMALSKIEJ 42

(pawilon I p.).

Zakład świadczy

ODZIEŻOWE USŁUGI MIAROWE

w zakresie odzieży ciężkiej - damskiej i męskiej

oraz wykonuje

w terminie 5 dni od daty

zamówienia

ODZIEŻOWE USŁUGI

PÓLMIAROWE.

MIESZKAŃCÓW INNYCH DZIELNIC m. ŁODZI

zapraszamy do naszych zakładów krawieckich

zlokalizowanych przy ul. ul.1

- List of addresses for clothing services in Łódź, including Piotrkowskiej 94, Franciszkańskiej 30a, etc.

Advertisement for 'Nowa Praca' featuring various real estate listings such as 'M-2 spółdzielcze zamieszkanie', 'GDANSK - zamieszkanie 3 pokoje', etc.

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godzinach

- 1. W dniach od 1 do 2 lutego br. ulice: Tuwima od nr 46 do 52 i od nr 31 do 28, Kilińskiego od nr 78 do 90, etc.

ŁÓDZKIE WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE

- 1. W dniach od 22 stycznia do 19 lutego br. Zgierz, ul. ul. Niecała, Krzywa, Zakręt, Kłona, Kasztanowa, Chemska, Łagiewnicka, Zawisy, 17 Stycznia od wiaduktu kolejowego do Brury.

ZAPISY

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH WIDZEWSKICH ZAKŁADÓW MASZYN WŁÓKIENNICZYCH

„POLMATEX - WIFAMA”

ŁÓDŹ, ul. ARMII CZERWONEJ 89, tel. 499-82

ogłasza zapisy na semestr pierwszy:

TECHNIKUM MECHANICZNE DLA PRACUJĄCYCH

specjalność - obróbka skrawaniem;

ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

DLA PRACUJĄCYCH

kierunek - ogólnomechaniczny.

Nauka w technikum I średnim studium trwa trzy lata, zajęcia odbywają się 3 razy w tygodniu. Lekcje w technikum są prowadzone systemem dwuzmianowym i wieczorowym, a w studium tylko w godzinach popołudniowych.

Warunki przyjęcia do technikum:

- Świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej o kierunku mechanicznym; skierowanie z zakładu pracy.

Warunki przyjęcia do średniego studium:

- Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej; zaświadczenie o dwuletnim stażu pracy zawodowej o kierunku mechanicznym; skierowanie z zakładu pracy.

Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje się do 5 lutego 1977 r. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły.

245-k

Advertisement for 'Różne' featuring various services like 'POMOC do małego dziecka', 'TRWAŁE uszczelnianie okien', 'TELEWIZORY - naprawiam, Janiak, tel. 391-82', etc.

ZAPISY

na przyspieszone kursy języka angielskiego i niemieckiego typu laboratoryjnego

przyjmuje

SEKRETARIAT TWP

ul. Piotrkowska 68, tel. 301-04

w godz. 9-15.



SPRZEDAM „Fiata 126 p” 1975 r. Tel. 474-35

„FIATA 126 p 1260” (1974) - sprzedam. Łaska 1/3, po 18 2103 g

„FIATA 126 p” białego, produkcja 1977 - sprzedam. Oferty „1597” Prasa, Piotrkowska 96

ODKUPIĘ wkład na „Fiata 126 p”, 1978/80, Oferty „1638” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ „Nysę 801”. Tel. 52-99-54, po godz. 16 1627 g

SPRZEDAM „Fiata 127 p” (1974) Wrześnińska 65, m. 72, po 17 1652 g

„SKODĘ S-100” sprzedam. Tel. 53-99-97 1505 g

SPRZEDAM silnik „Fiata 1300” i szybę tylną oraz nowy komplet blacharki i dach. Łask, Kilińskiego 76 1518 g



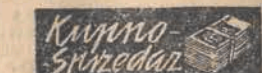
SAMODZIELNEGO mieszkania w nowym budownictwie typu M-1 lub M-2 z telefonem, na okres minimum pół roku poszukują pilnie Prasoze Zakłady Graficzne w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 28. Wiadomość: telefon 692-53, w godz. od 11 do 14 272 k

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią na okres 3-4 lat. Platne mieszk. Oferty „1128” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE M-2 lub pokoju z wygodami w centrum. Tel. 53-38-85, godz. 18-20 970 g

TORUŃ - 3 pokoje z kuchnią - zamienię na podobne w Łodzi. Łódź, Zgierska 24, m. 16, godz. 19-21 851 g

M-4 spółdzielcze z garażem zamienię na podobne w Krakowie. Oferty „1256” Prasa, Piotrkowska 96



TURECKI kożuch damski, rozmiar średni sprzedam. Kilińskiego 77 „Foto”

BIBLIOTEKĘ z sekretariatem (orzech) - kupię. 841-07 2088 g

KOMPLET mebli stołowych ze Swardzka oraz suknie ślubna atrakcyjna - sprzedam. Tel. 735-40 1571 g

SPRZEDAM obrączki złote szerokie. Pabianice, ul. Ostatnia 18-69. Po godz. 17 1729 g

MASYNE saneczkową „8” i overlock sprzedam. Łódź, Zgierska 34, m. 16, godz. 19-21 850 g

SADZONKI i siewki pomidorów sprzedaje. Realizacja do uzgodnienia. Łódź, Radziecka 35 1165 g

WYSŁĘKOWO sprzedaje dziesiątki gatunków rzadkich osobnych krzewów, pnaczy, bylin, drzewek, iglaków. Prawdziwie piękny ogród, również rzadkie owocowe gatunki niemal nie spotykane w kraju. Wczesne zamówienie roślin zapewni otrzymanie ich własną, spóźnione odpadną. Napisz już! Mój katalog obfitej ilości książek po kosztach własnych z załączeniem pocztowym. - Bohdan Kindryk 68-210 No we Czapla 13 p

NOWA maszyna do pisania „Erika” sprzedam. - Tel. 53-95-38 1500 g

KOŻUCH damski, nowy, rozmiar 82 - sprzedam. Tel. 498-93, po 16 1527 g

SPRZEDAM psa boksera oraz bieżeczkę dziecięcą. - Tel. 53-97-77 1496 g

HYDROFOR wraz z pompą sprzedam. Wąbrzyńska 74 (dojazd 16 i 8) 1477 g

SPRZEDAM pierścionek z brylantami 0,8 karata, kożuch damski, nowy. 624-11 godz. 15-20 1470 g

MASYNE saneczkową - 8 (100 cm) na cztery wodziki w dobrym stanie nie drogo sprzedam. Wiadomość: Tuszyńska 32 a 1572 g

PIANINO niedrogo sprzedam. Hutora 50, m. 28, po 15 1609 g

SPRZEDAM blam - lapki karakulowe czarne. Tel. 823-22 1608 g

SPRZEDAM rolwage konna 3-tonowa. Okręgowa 9-3 1595 g

SPRZEDAM rozdzielacz podwojowy do wiryskarki, pompe 18 oraz zbiornik 20 l. Tel. 614-78 1575 g

PIANINA sirol, naprawia, ocenia, wypożycza - transport. Instytucje przelewem Grochowska, Piramowicza 18, tel. 379-21 2688 g

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW W TÓRNYCH w ŁODZI, ul. BRUKOWA 23

ZATRUDNI NA WARUNKACH PROWIZYJNYCH

osoby chętne do prowadzenia skupu makulatury i zużytej odzieży oraz wyda w dzierżawę do tego celu przeznaczony barakowóz (ruchome punkty skupu) ustawione w różnych punktach miasta Łodzi.

W charakterze agentów prowadzących skup surowców wtórnych w barakowozach mogą być zatrudnieni również emeryci, którym zgodnie z rozporządzeniem Rady Min. z dn. 2. I. 1974 r. nie zawiesza się wypłaty emerytalnej lub renty o ile zarobek nie przekracza 24.000 zł rocznie, tj. 2.000 zł miesięcznie.

Podania prosimy składać pod adresem: Łódzkie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Łodzi, ul. Brukowa 23 - dział skupu, telefon 51-53-25 w. 22.

106-k

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...



Pluszowe zabawki dla dorosłych są ostatnim krzykiem mody w Danii. Zabawki takie sprzedawane są z Włoch a ich cena waha się od 46 do 150 dolarów.

Kłopoty telewizji francuskiej

Telewizja francuska ma poważne kłopoty. Aktywi i artyści varieties podjęli strajk, odmawiając udziału w spektaklach, później przylączyli się do nich niektórzy pracownicy techniczni. Strajk spowodował zakłócenia w programie, a w okresie świątecznym odwolano wszystkie przedstawienia rewii. Dyrektorzy TV zapewniają, że mają wystarczające „zapasy” programowe co najmniej na miesiąc. Strajkujący domagają się podniesienia stawek, wynagrodzenia za powtarzane spektakle, a nade wszystko gwarancji stałego zatrudnienia, zapewniającego ciągłość dochodów. Odrębna sprawa, chociaż ściśle związana z problemami kadrowymi, jest poziom artystyczny programów.

Francuska telewizja uważana swego czasu za jedną z lepszych na świecie, stała się — według określenia niektórych krytyków — „telewizją dyskusyjną i igraszką”, tonącą w powodzi filmów i seriali amerykańskich nie zawsze wysokiej wartości artystycznej.

Pierwszy „sygnał alarmowy”, że źle się dzieje w telewizji francuskiej pochodził od Jean-Christophe Averty, „L'enfant terrible” telewizji lat sześćdziesiątych, który w kwietniu ub. roku udał się do prezydenta republiki, żeby zwrócić jego uwagę na stałe obniżanie się poziomu programów TV. Krok ten wywołał liczne komentarze i wypowiedzi dyrektorów poszczególnych programów, w rezultacie czego Rada Ministrów sporządziła zalecenia dotyczące tej sprawy.

Strajk aktorów ze szczególną ostrością podkreślił wagę problemu. Realizatorzy telewizyjni ogłosili solidarność z „przykładowym strajkiem”, nie mogą się jednak zbyt długo angażować, gdyż sytuacja ich też nie jest zbyt pewna. W 1973 r. ORTF miała znacznie zmniejszone fundusze, zapewniające podstawę bytu 350 realizatorom telewizyjnym. Obecnie jest ich znacznie więcej, natomiast fundusze uległy dalszemu okrojeniu. Rozważa się opracowanie formuły, która zezwoliłaby na rozszerzenie produkcji i opowiadanie jej rozłożenie na nadchodzące lata.

Wojenny budżet

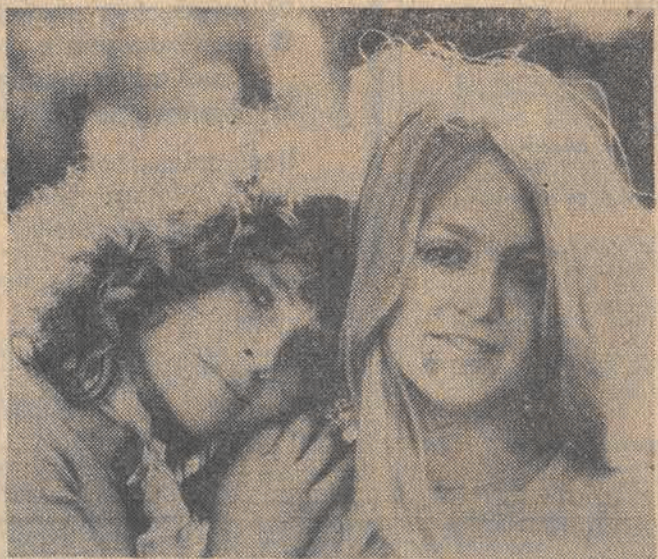
Ustupający prezydent Gerald Ford przesłał 17 stycznia do Kongresu projekt budżetu na rok finansowy rozpoczynający się 1 października br. Jak podają agencje, ogółem budżet wynosić będzie 440 mld dolarów, z czego 123,1 mld obejmą wydatki przewidziane na sprawy wojskowe. Wzrost wydatków militarnych wynosił 11 proc. w stosunku do zeszłego roku.

Następca tronu

9-letni następca tronu Hiszpanii książe Filip mianowany został „księciem Asturii”. Tytuł ten nadał mu — na wniosek premiera — król Juan Carlos, a rada ministrów zaaprobowала tę decyzję.

Tytuł księcia Asturii nadawany był, począwszy od 1388 roku, następcy tronu hiszpańskiego. Decyzja zaskoczyła koła zbliżone do hrabiego Barcelony, ojca króla. Znawcy hiszpańskiego prawa dynastycznego uważają, że niemożli-

wa jest nominacja księcia Asturii bez uprzedniego wyrzeczenia się praw do tronu przez ojca obecnego monarchy Juana de Bourbon. On sam wyraził przekonanie, że desygnacja wnuka jest „dziwna, jeżeli nie nielegalna”.



Julie Christie (znana u nas z filmu „Darling”) i Goldie Hawn („Sugarland express”) wystąpiły razem w komedii filmowej „Shampoo”.

Sterylicacja

W New Delhi podane oficjalnie do wiadomości, że w ostatnich 9 miesiącach sterylizacji poddano się 7 mln osób. Liczba ta przekracza znacznie zaplanowaną przez władze, które do marca 1977 roku zamierzały wysterylizować 4,8 mln osób. Jeśli kampania sterylizacji przebiegać będzie równie sprawnie jak dotychczas, to w marcu plan wykonany zostanie w 200 proc. AFP przypomina, że kampania kontroli urodzeń prowadzona jest pod nadzorem syna premiera Indii pani Gandhi — Sanjaya Gandhiego.



Projektanci mody myślą już o lecie...

Mimo „retro-nostalgii”

Zespołem nr 1 w muzyce „pop” na terenie Wielkiej Brytanii okazał się szwedzki kwartet wokalo-instrumentalny „Abba”, dobrze znany także u nas. Album zatytułowany „Największe przeboje „Abby” okazały się płytą najbardziej popularną na brytyjskim rynku muzyki rozrywkowej. Równocześnie członkowie tego zespołu zostali uznani za najlepszych wykonawców.

Podwójny sukces „Abby” jest tym bardziej godny podkreślenia, że w muzyce „pop” odnotowuje się objawy „retro-nostalgii”. Świadczy o tym nawrót powodzenia faworytów starej dasy — Boba Dylana, zespołu Beach Boys oraz Głasyd Knight z Pipsami.

A oto kolejność najpopularniejszych albumów, według doniesień agencji AP: „Największe przeboje „Abby”, „Wings z szybkością dźwięku”, „Noc na mieście” (Rod Stewart), „Eagles — Największe przeboje z lat 1971-75”, „Zawsze i kiedykolwiek” (Demis Roussos), „Beach Boys „Wielka złota 20”, „Frampton na żywo”.

Natomiast pierwsza dziesiątka najpopularniejszych w Wielkiej Brytanii wykonawców muzyki „pop” przedstawia się następująco: „Abba”, Rod Stewart, Demis Roussos, John Denver, Wings, Diana Ross, Bob Dylan, Eagles, Beach Boys oraz David Bowie.

Dzisiaj Radio

GWARANT, 11 STYCZNIA BR.

PROGRAM I

10.00 Wład, 10.08 Różne arty., 10.30 „Chłopi” — fragm., 10.40 Muzyka, 11.00 Chwila muzyki, 11.05 Nie tylko dla kierowców, 11.12 Muzyczna melodia, 11.30 Szczecin na muzycznej antenie, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25 Szczecin na muzycznej antenie, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Śpiewa Sacha Distel, 13.15 Rytm, rynek, reklama, 13.30 Katalog wydawnictw, 13.35 Spokojnie z folklorem, 14.00 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba?, 14.20 Sport to zdrowie, 14.25 Człowiek i środowisko — gawęda, 14.30 Śpiewamy i tańczymy — magazyn, 15.00 Wład, 15.05 List z Polski, 15.10 Z polskiej fonoteki, 15.35 Z lekka muzyka przez lata, 16.00 Wład, 16.05 Informacje dla kierowców, 16.06 Uprzejmość, 16.11 Antologia jazzu, 16.30 Aktualności kulturalne, 16.35 Estrada przyjaźni, 17.00 Radiokurier, 17.20 Parada piosenek, 17.40 Słynne orkiestry, 18.00 Muzyka i aktualności, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.30 Twórcy polskiej piosenki, 19.00 Dziennik, 19.15 Orkiestra PR i TV, 19.40 Twórcy muzyki filmowej, 20.00 Wład, 20.05 Nut, 20.25 Nowości płytowe, 21.00 Wład, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Koncert żywcem, 22.00 Z kraju i ze świata, 22.20 Przeboje z musicalu, 22.30 Reportaż na zamówienie, 22.45 Wiersze śpiewane Juliana Tuwima, 23.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład, 8.35 „Interwencja” — rep. 8.55 Informacje o programach, 9.00 Słowno mecenaty, 9.06 Tu Radio — Moskwa, 10.00 „Gdzieś u nas” — słuch, 10.20 Utwory kompozytorów baroku, 10.40 Nie ma marginesu, 11.00 J. Brahms — Koncert a-moll, 11.30 Wład, 11.35 Choroby weneryczne na dźwiękach, 11.40 Alkohol, alkoholizm, alkohol, 11.45 Od Tatu do Baltyku, 11.50 Poradnia Rodzina, 12.05 Terminarz muzyczny, 12.25 „Za granicami miast” — magazyn (L), 12.40 Komentarz (L), 12.45 Pod nieźródłowym patronatem Bostońskiej Orkiestry Symfonicznej, 13.30 Wład, 13.35 Ze wsł i o wsł, 13.50 Zimowe pocztówki, 14.10 Wieści, lepele, nowocześnie, 14.25 Utwory wokalo-instrumentalne, 15.00 Radiowizja, 15.40 Koncert z nagrań Orkiestry i Chóru PR i TV, 16.10 Utwory C. Debussy'ego, 16.25 Melodie z musicalu, 16.40 Aktualności dnia (L), 17.00 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz”, 17.20 „Powszechna historia niekczemności” — opow. 17.40 Radiolatarnia, 18.00 Najciekawsze nagrania radiowe, 18.25 Chwila muzyki, 18.30 Echa dnia, 18.40 Wycieczka w turystykę, 19.00 Aktualności muzyczne, 19.30 Mediu, czyli II magazyn miłośników sztuki słuchowej, 20.00 J. Ockeghen: Msza „Caput”, 20.42 Nowe wiersze, 20.52 Symfonie Ralpa Vaughana Williamsa, 21.30 Dziennik, 21.45 Wład, sport, 21.50 Koncert, 22.10 Promenada, 22.40 Recital klawiszowy, 23.30 Wład.

PROGRAM III

12.50 „Opóźniony” — odc. 14.00 Romantycy mniej znani, 14.45 O ka pryskach Paganiniego, 15.00 Ekspres przez świat, 15.10 Muzyczny spacer, 15.30 Magazyn kulturalny, 15.50 „Śnieżna samba” — gra i śpiewa zespół Bemibem, 16.00 Rozszyfrowujemy piosenkę, 16.20 Stan Kenton w „Stodole”, 16.45 Nasz rok 77, 17.00 Ekspres przez świat, 17.05 Muzyczny pocztka GFK, 17.40 Fotopla stikon, 18.00 Muzykobrania, 18.30 Płytyka dla wszystkich, 18.45 Z jazzowego archiwum, 19.15 Książka ty-

PROGRAM IV

12.45 Turniej kapel, 13.00 Z radiowej fonoteki, 13.50 Dla szkół średnich „Jeden z wielkich rodziń”, 14.30 Omówienie programu, 14.25 Teatr PR „Sienkiewicz” — słuch, 16.00 Wład, 16.05 Remesans pianoli, 16.20 W. A. Mozart — 21 Symfonia A-dur, 16.40 Aktualności dnia (L), 17.00 Na fortepianie gra Herbie Hancock (L), 17.15 „Wydarczenia, poglądy, refleksje” (L), 17.35 Kwadrans z Orkiestrą PR i TV (L), 17.50 „Przed koncertem w filharmonii” — inf. (L), 18.00 Z cyklu „Nasze sprawy” (L), 18.25 Kodeks i kierownica, 18.40 Niska i światła ME w jez-dzie figurowej na lodzie, 18.50 Radzimy rolnikom, 19.00 Dobranoc, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.30 Z serii Colombo — film prod. USA pt. Kandydat na fotel, 21.10 Klub wesolego Rogera — Czarny pies — widowisko muzyczne, 22.55 Dziennik, 23.00 Wład.

TELEWIZJA

PROGRAM I

11.30 Przygoda nad Morzem Czarnym — cz. 2 film fab. prod. rum., 12.55 Dla szkół: język polski, kl. 2-4 lic. Dramat, 16.00 Dziennik, 16.10 Obiektywy, 16.30 Telezine z Bratkiem, 17.10 Przygody Czarnego Królewicza, 17.35 Wojskowa Akademia Techniczna — rep. 17.55 Teatr TV: G. B. Shaw — Wielkie załoty (L, og.), 18.35 Kronika ME w jez-dzie figurowej na lodzie, 18.50 Radzimy rolnikom, 19.00 Dobranoc, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.30 Z serii Colombo — film prod. USA pt. Kandydat na fotel, 21.10 Klub wesolego Rogera — Czarny pies — widowisko muzyczne, 22.55 Dziennik, 23.00 Wład.

PROGRAM II

15.30 Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 14, 16.05 Turystyka i wypocinek, 16.35 Poradnia młodych, 17.05 Dyrektorzy — odc. 6 pt. Rzykacz — film TP, 18.40 Magazyn kulturalny (L, lok.), 19.00 Dobranoc, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.30 ME w jez-dzie figurowej na lodzie, 22.25 Nauka gospodarce — technika w służbie jakości, 22.55 Język francuski — kurs 2 stopnia, lekcja 38, cz. 2.

Dnia 24 stycznia 1977 roku zmarła w wieku 78 lat

S. + P.
ZOFIA KRUSIŃSKA
odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Msza żałobna odprawiona zostanie dnia 27 stycznia br. o godzinie 14.30 w kościele św. Józefa, ul. Farna 12 — Ruda, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku
ZIĘC, WNUCZKA, WNUCZKI I PRAWNUCZKI

Dnia 25 stycznia 1977 r. zmarła nagłe

CZESŁAWA KOWALSKA
pracownik Centralnego Głódka Informacji Budownictwa Oddział w Łodzi.
Z żalem żegnają zasłużonego i powszechnie lubianego człowieka, cenionego pracownika
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z COIB

Dnia 25 stycznia 1977 r. zmarła nagłe, w wieku 54 lat, nasz najukochańszy Mał. Ojciec, Brat i Dziadziuś
STANISŁAW JÓZEF TOMASZEWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 stycznia br. o godz. 15 z domu przedpogrzebowego na Cmentarzu Komunalnym na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku
ŻONA, DZIECI, WNUCZKI ORAZ POZOSTAŁA RODZINA

Serdeczne wyrazy współczucia
KOL.
STEFANOWI ZAREMBIE
z powodu śmierci
składają
MATKI
DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, KOMITET RODZIELSKI I MŁODZIEŻ XXVI LO im. M. FORMALSKIEJ w ŁODZI

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 stycznia 1977 r. zmarła nasza była pracownica
IRENA ROLA-RULSKA
Najbliższe Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia składają
ZARZĄD, RADA SP-NI, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY SPÓŁDZIELNI PRACY „SPÓJNIA” w ŁODZI

Serdeczne wyrazy współczucia
Żonie, Córkom i pozostałej Rodzinie z powodu śmierci naszego pracownika
ZENONA KOMOROWSKIEGO
składają:
DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY z PRZEDSIĘBIORSTWA ROBOT INSTALACYJNYCH w ŁODZI

W dniu 25 stycznia 1977 r. zmarła, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 84
S. + P.
MARIANNA MAZURKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Mani. Pogrzebi w głębokim smutku
SYNOWIE z ŻONAMI I POZOSTAŁA RODZINA

Wyrazy serdecznego współczucia
KOL. MGR
DANUCIE OPINC
z powodu śmierci
składają
OJCA
KOLEŻANKI I KOLEDZY z WSSE

Z głębi serca płynące podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszej najukochańszej i nieodżałowanej Żony i Matki
S. + P.
IRENY HOFMAJSTER
składają
MAŁŻ I SYNOWIE

Z przyczyn technicznych
KOLEJNY ODCINEK POWIEŚCI
samiślimy w jutrzejszym numerze gazety. Przepraszamy

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

◆ Za miesiąc inauguracja mistrzowskich rozgrywek
◆ 7 maja wielkie derby Łodzi ŁKS — Widzew

Ekspresowe tempo piłkarskiej wiosny w ekstraklasie

W porównaniu do minionych lat, tegoroczna zima jest wyjątkowo krótka dla piłkarzy. Już dawno minęły te czasy, kiedy pierwszoligowcy — a i zespoły niższych klas — na całe tygodnie odwieszali klubowe stroje na kolki. Obecnie wygląda to zupełnie inaczej. Ledwo co podsumowano jesienny sezon, a już pierwszoligowe drużyny rozpoczęły intensywne przygotowania do wiosennej rundy mistrzowskiej. Wcześniej rozpoczęcie sezonu spowodowane jest potrzebą jak najszybszego przygotowania reprezentacji Polski do czekających ją ważnych spotkań eliminacyjnych z Dania (1 maja w Kopenhadze) i Cyprzem (15.V. w Nikozji) do mistrzostw świata „Mundial-78” w Argentynie.

Selekcjoner naszej narodowej jedenastki J. Gmoch ogłosił już „pospolite ruszenie”, powołując pod broń kandydatów (w tym m. in. S. Terleckiego z ŁKS i P. Janasa z Widzewa), którzy 1 lutego wyruszą na zagraniczne tournée po Jugosławii. W programie 3-tygodniowego pobytu na gościnnej ziemi jugosłowiańskiej zaplanowano rozegranie kilku spotkań sparingowych z czołowymi drużynami tego kraju (pod uwagę brane są m. in. pierwszoligowe zespoły z Takova i Rijeki oraz udział w turnieju w Mostar) oraz wypad do Aten na mecz z trenowaną przez K. Górskiego pierwszoligową drużyną Fanatinaikosu. W tej sytuacji wiosenne rozgrywki pierwszoligowe cechować będzie ście ekspresowe tempo. Wystarczy

dość, że cała runda rewanżowa odbędzie się w okresie niespełna trzech miesięcy i na dodatek przepłataną meczami o Puchar Polski i spotkaniami międzynarodowymi. W inauguracyjnym rundzie o mistrzostwo i ligi (27 lutego) mistrz jesieni, jedenastka ŁKS zmierzy się w Rybniku z tamtejszym ROW, a Widzew podejmie na własnym stadionie zespół chorowskiego Ruchu. W pozostałych meczach inauguracyjnej kolejki piłkarskiej wiosny spotkają się: Górnik — Szombierki, Pogoń — Wisła, Legia — Odra, GKS Tychy — Zagłębie, Lech — Arka i Śląsk — Stal.

Spełniając prośby naszych Czytelników podajemy terminy i przeciwników łódzkich drużyn w pozostałych meczach wiosennej rundy ekstraklasy.

6.III: Stal — Widzew, ŁKS — Lech
13.III: Widzew — Śląsk, Arka — ŁKS
23.III: Widzew — Górnik, Śląsk — ŁKS
27.III: Pogoń — Widzew, ŁKS — Zagłębie
30.III (środa): Widzew — Legia, Odra — ŁKS
3.IV: GKS Tychy — Widzew, ŁKS — Wisła
17.IV: Widzew — ROW, Szombierki — ŁKS
20.IV (środa): Lech — Widzew, ŁKS — Ruch
4.V (środa): Widzew — Arka, Stal — ŁKS
7.V (sobota): ŁKS — WIDZEW
10.V (wtorek): Widzew — Zagłębie, Górnik — ŁKS
16.V (środa): ŁKS — Pogoń, Odra — Widzew
22.V: Widzew — Wisła, Legia — ŁKS
25.V (środa): ŁKS — GKS Tychy, Szombierki — Widzew. (w)

Podhale — ŁKS 5:1

Podobnie, jak we wtorek i wczorajszy mecz rewanżowy o mistrzostwo ekstraklasy rozegrany w Nowym Targu pomiędzy obrońcą tytułu mistrzowskiego, miejscowymi „Szarotkami”, a ŁKS, zakończył się porażką łódzkich hokeistów 1:3 (0:2, 0:3, 1:0).

Bramki zdobył dla Podhala: Mrugała — 1 oraz po jednej Dziubiński, Wątychowicz i Ziętara. Honorowego gola dla ŁKS zdobył w trzeciej tercji Urbański. Zdaniem obserwatorów ŁKS w niczym nie przypomniał zespołu, który jeszcze kilka tygodni temu zaliczany był do drużyn, które mogłyby pokrzyżować szczyt „Szarotkom” w powtórzeniu sukcesów z ubiegłych lat.

Pozostałe wyniki: Baildon — Stal 8:4, Naprzód — GKS Tychy 6:1, Zagłębie — Stocznowiec 4:2, Pomorzanie — GKS Katowice 3:3, Legia — Polonia 2:2.

TABELA

1. Podhale	53:7	200-72
2. Baildon	44:16	168-108
3. Naprzód	40:20	145-90
4. ŁKS	38:22	133-94
5. GKS Katowice	35:25	104-80
6. Stocznowiec	34:26	133-115
7. GKS Tychy	32:32	112-125
8. Zagłębie	23:37	90-113
9. Legia	22:42	111-141
10. Polonia	20:40	87-137
11. Pomorzanie	12:48	77-163
12. Stal	11:49	73-195

Sparringi w Walczu i Cetniewie

Przebywający na zimowym zgrupowaniu w Walczu piłkarze ŁKS rozegrali wczoraj kolejny mecz towarzyski z drugoligowym zespołem bydgoskiej Polonii. Mecz zakończył się zwycięstwem łódzkiej drużyny 4:2 (2:0). Bramki zdobyli: Nowak, Milczarski, Sadek i Miłosewicz.

W zespole ŁKS wystąpił we wczorajszym sparingu: Pokrywka (Kiepczyński), Lubański (Galant), Dziuba, Bulzacki, Polak, Sadek (Białek), Marchewka, Ostalczyk, Terlecki, Milczarski (Nowak). Nie zagrał Tomaszewski, który na jednym z treningów doznał niegroźnego na szczęście skręcenia stawu skokowego.

Również wczoraj rozegrali kolejny sparing piłkarze Widzewa przebywający na zgrupowaniu w Cetniewie. Podobnie, jak w poprzednich dwóch meczach kontrolnych, przeciwnikiem widziewiaków była drużyna gdańskiego Stocznowca trenowana przez łódzianina — S. Stachurę. Mecz zakończył się remisem 2:2 (1:0), a bramki dla Widzewa zdobyli Gapiński i Rozborski.

We wczorajszym meczu ze Stocznowcem, w drużynie łódzkiej wystąpili: Burzyński, Kostrzewski, Jędrzejczak, Janas, Chodakowski, Możajko, Blachno, Klimaszewski, Rozborski, Pyrdot, (Zawadzki), Dawid, Gapiński (Tłokiński).

DP DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy: „DP” Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 233-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-85, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-03, dział listów i interwencji 322-04 (replików nie zamawiających redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-58, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i organizacje składające zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Kuchu” Łódź, Piotrkowska 95.